Nr 201. Kraków, Sobota 3 Września 1887. Rocznik XL.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina Rynek gł. l. 17 w ofic., handel Bajera ul. Grodzka, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronicy) od miejsca wiersza drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Wrzesień . . złr. 2·50
Od 1 Września do końca Grudnia „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Wrzesień . . . marek 6
Od 1 Września do końca Grudnia „ 20

☞ Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 2 września.

„W opozycyę.“ Pod tym tytułem ukazała się właśnie w Pradze czeska broszura, której autor (podobno hr. W. Kaunitz) ukrywa się pod pseudonimem Jana Iskry. Broszura ta jest wyraźnym dowodem, do jakiej potęgi wzbić się może zacietrzewienie i zaślepienie polityczne, i jakich środków nie wahają się chwytać ultra-tromtadraci, którzy nie potrafią nigdy i nigdzie uszanować ani powagi, ani znaczenia, ani zasług, dla których wszyscy, niezgadzający się z ich zapatrywaniami, są niegodziwymi zaprzedańcami, a oni sami tylko przywłaszczają sobie monopol uczciwości i patryotyzmu. Ta szkoła publicystyczna, której licznych reprezentantów nie brak i w dziennikarstwie naszem, zdobywać sobie zaczyna w Czechach obecnie szerszy grunt wskutek rozbudzenia namiętności politycznych; ale ostatni jej produkt, zatytułowany „w opozycyę,“ przepełniony jest takiemi insynuacyami, fałszami i oszczerstwami, iż wywołać musi oburzenie, a nawet zgorszenie. Autor tego ulotnego pisemka wzywa naród do opozycyi przeciw wszystkiemu i wszystkim. Nie wystarcza mu już opozycya przeciw obecnemu rządowi, zachęca on do opozycyi przeciwko wszystkim przywódcom i przeciwko wszystkim stronnictwom politycznym, a więc przeciw szlachcie, przeciw Staroczechom, a nawet przeciw Młodoczechom. Staroczechom zarzuca, iż stoją w usługach rządu, pragną dobić się stanowisk i honorów. Meznik jest hofrathem, Schindler radcą leśnictwa, Kaizl profesorem, Hajek radcą apelacyjnym, a więc nie można im bezwarunkowo ufać; Zeithammer i Mattusz chcą się dostać do ministerstwa, a inni posłowie z tego stronnictwa są tylko satelitami poprzednich i wypełniają ślepo ich rozkazy. W ogóle cała partya staroczeska z Riegerem na czele pragnie z każdej pomyślnej konstelacyi ciągnąć osobiste korzyści. Również i Młodoczesi nie znajdują łaski u autora broszury. Zdaniem jego nie są oni żadnem stronnictwem, bo nie mają ani organizacyi, ani programu, ani organu własnego; *Narodni Listy* są bowiem organem prywatnym Dra Juliusza Gregra. Tak tedy dalej iść nie może, a przeto wśród obecnych stosunków radzi autor utworzenie nowej narodowej, demokratyczno-słowiańskiej partyi. Bliższego programu tej skrajnej i radykalnej partyi dotąd jeszcze nie znamy.

Wczoraj zebrał się po raz pierwszy po nowych wyborach Sejm kroacki w Zagrzebiu. Fizyognomia nowego sejmu znacznie się różni od poprzedniego; szeregi opozycyi przerzedzone, partya narodowa wzmocniona. Sejmowi przewodniczył Vukotinowicz, jako prezes ze starszeństwa. Deputacya złożona z dwunastu członków wprowadziła na salę bana, którego hucznemi powitano oklaskami. Ban każe odczytać królewski reskrypt, datowany z Ischl 18go sierpnia. Reskrypt ten wypowiada nadzieję, iż Sejm także w przyszłości pracować będzie nad skutecznym rozwojem kraju. Ma on załatwić ważne kwestye we wszystkich gałęziach ustawodawstwa. W pierwszej linii koniecznem jest, aby nieuregulowane dotąd gałęzie administracyi zastosowane zostały do nowego zarządu. Reskrypt zapowiada w tym kierunku cały szereg przedłożeń i wzywa Sejm do wyboru delegatów do wspólnego Sejmu i do wyboru deputacyi regnikolarnej z 12 członków celem odnowienia ugody finansowej. Po odczytaniu reskryptu ogłosił ban otwarcie Sejmu. Podczas odczytania reskryptu opuścili Starczewiczanie salę sejmową.

Jeszcze do tej chwili nie ukonstytuował się nowy gabinet w Bułgaryi. Powstały nowe trudności i nieporozumienia, które czynią podobno niemożliwą kombinacyę ze Stambułowem. — Jak donosi Ajencya Havasa, powierzono utworzenie nowego gabinetu Żiwkowowi, który powrócił był właśnie z Warny do Zofii.

Cesarz Wilhelm przybył przedwczoraj z Poczdamu do Berlina i wziął wczoraj udział w paradzie załogi wojskowej. Na manewra pod Königsbergiem udaje się sam cesarz, natomiast jednak zjechać się ma z cesarzową w Szczecinie, dokąd podczas pięciodniowego pobytu cesarskiej pary przybędzie około 10 września cesarz rosyjski. Ks. Bismark zjedzie najpóźniej 8 b. m. do Friedrichsruhe, gdzie nastąpi spotkanie z hr. Kalnokym.

Rozstrzelonemi głoskami, przeznaczonemi dla półurzędowych komunikatów wspomina *Nordd. Allg. Ztg* o podaniu berlińskich handlarzy zbożowych względem rychłego podwyższenia ceł zbożowych. Faktem jest, iż znaczna część firm nie chciała podpisać tego podania. Krąży pogłoska, iż minister Bötticher otrzymał już polecenie wniesienia w Radzie związkowej projektu w sprawie podwyższenia ceł na żyto, pszenicę, owies i nasiona oleje.

W sprawie okowity pisze berlińska *Börsen-Ztg*, co następuje:

„Dzisiaj we wtorek odbyło się posiedzenie finansowej spółki celem zagwarantowania finansowej podstawy stowarzyszeniu. Zarząd Towarzystwa niemieckich fabrykantów spirytusu stawił wniosek, aby termin do przyjmowania zgłoszeń gorzelników przedłużono o dwa tygodnie. Spółka finansowa miała się na wniosek ten zgodzić. Coś pewnego jednak o przebiegu całej sprawy dowiedzieć się nie mogliśmy dlatego, że i koła, które by winny znać sprawę dokładnie, nam nic stanowczego zakomunikować nie mogły. Na giełdzie panowało dziś przekonanie, że projekt na pierwotnych zasadach do skutku nie przyjdzie i że trudno będzie w ogóle na przyszłość złączyć gorzelników w jakąkolwiek koalicyą.“

Pewnem jest, że do poniedziałku nie zebrała się do ukonstytuowania stowarzyszenia potrzebna liczba gorzelń i że znaczna część właścicieli gorzelń współudziału w koalicyi odmówiła. *Börsen Courier* zapowiada wprawdzie, — że Towarzystwo niemieckich fabrykantów spirytusu w przyszłych dwóch tygodniach użyje wszelkich zabiegów, aby oponentów stowarzyszenia, a mianowicie wyższą arystokracyą do przystąpienia nakłonić, lecz powątpiewają, czy starania te pomyślny skutek odniosą.

W Rosyi i Hiszpanii tymczasem budzi się coraz gorliwsza akcya przeciwko spirytusowej polityce Niemiec. Jedna z najwięcej czytanych gazet hiszpańskich *Imparcial* wzywa np. wszystkie inne narody europejskie, aby wspólnie stanęły do obrony w ekonomicznej wojnie, którą im Niemcy wytoczyły. Pod koniec swego artykułu pisze *Imparcial* co następuje: „Z ubolewaniem widzimy, że Niemcy, które tyle zdziałały ku rozszerzeniu oświaty, dzisiaj swych myślicieli zamieniają na kramarzy, którzy chcą zyski odnieść nie przez przedsiębiorstwa kupieckie, ale przez sztuczki, nadające się może dla cyganów, ale nie nacechowane bynajmniej tą powagą i dobrą wiarą, które są podstawą wszelkiego rzetelnego handlu.“

W Stutgardzie zmarł nagle Juliusz Hölder, były narodowo-liberalny poseł do parlametu niemieckiego, a teraźniejszy wirtemberski minister spraw wewnętrznych. Roku 1848 należał on do stronnictwa demokratycznego, lecz później wstąpiwszy do służby państwowej, zmienił barwę polityczną i założył w Wirtembergii pierwsze liberalno-narodowe stronnictwo. Pod koniec swego życia przeszedł do obozu stronnictwa cesarsko-konserwatywnego. W r. 1881 został ministrem spraw wewnętrznych w miejsce zmarłego Sicka.

Korespondent rzymski do *Polit. Corr.* donosi, że prawie nigdy przedtem dyplomacya watykańska nie miała tyle do czynienia, co obecnie pod pontyfikatem Leona XIII. Ojciec św. sam nader gorliwie czuwa nad interesami Kuryi, a tem samem zachęca organa podwładne Kuryi do spełnienia ciążących na nich zadań. I w tej chwili niema feryj w Watykanie, ponieważ tak Papież, jak sekretaryat stanu zajmują się gorliwie poselstwami na dwóch odległych krańcach.

Widownią jednej z misyj jest półwysep Bałkański. Sekretarz kongregacyi propagandy, Msgr. Cretoni, przebywa od pewnego czasu w Konstantynopolu, ażeby załatwić pewne bieżące sprawy propagandy na Wschodzie. Nadchodzące od Msgr Cretoni do Watykanu relacye brzmią nader pomyślnie i uprawniają do nadziei, że z misyi poruczonej mu wywiąże się on z powodzeniem dla Kościoła katolickiego na Wschodzie. Prąd rozbudzony w Macedonii, objawiający się w życzeniu ludności powrócenia na łono Kościoła katolickiego, obejmuje coraz szersze warstwy. Wiadomość ta w kołach Watykanu wywołuje powszechną radość.

Do *Polit. Corr.* piszą, iż zwróciła w Rzymie uwagę okoliczność, że także *Moniteur de Rome* powtórzył doniesienie *Opinione*, jakoby Don Carlos skłonnym był do uznania w Hiszpanii dokonanych faktów politycznych. Ze względu na stosunki, jakie *Moniteur de Rome* ma z kołami, które o zamiarach Don Carlosa mogą być poinformowane, uważają podanie tej wiadomości w *Moniteur* za jej potwierdzenie.

W Madrycie zanosi się w połowie września na rekonstrukcyę gabinetu Sagasty, do którego mają wejść żywioły z trzech frakcyj liberalnych. Ministrem spraw wewnętrznych ma zostać Gonzales, ministrem robót publicznych Montero-Rios, ministrem marynarki admirał Beranger, a ministrem kolonij młody deputowany Maura. Zaraz po rekonstrukcyi gabinetu zwołane zostaną znowu kortezy, które się zajmą przedewszystkiem kwestyą kubańską. W zarządzie Kuby wykryto bowiem prowadzone na wielką skalę przeniewierstwa i oszustwa i usunięto wielu funkcyonaryuszy z administracyi ceł.

Z Belgradu donoszą, iż rząd zamierza ze względów oszczędności wnieść w skupczynie przedłożenie w sprawie redukcyi wszystkich płac urzędników o 30%. Zmniejszenie statusu urzędników okazało się niemożliwem.

Przy wyborze deputowanego do angielskiej Izby niższej z Nord-Hurtington utrzymał się kandydat konserwatywny Fellows 2,700 głosami przeciw 2,414 głosom, które padły na Sandersa, zwolennika partyi Gladstona.

Biuro Reutera donosi z Bombayu: Według wiadomości, nadeszłych z Badakszanu, wysłana do Kaszgaru misya angielska została zmuszoną do powrotu do Khokandy, gdyż niektórzy jej członkowie obrazili mahometanki. Kilku Rosyan zabito.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 1 września.

(Projekt nowej ustawy leśnej. — Pomnożenie personalu techniczno-leśnego. — Popołudnie wolne od nauki w szkołach ludowych. — Nauka robót ręcznych.)

Na wystosowane przez Sejm wezwanie do rządu o przedłożenie projektu nowej ustawy leśnej nadeszła od ministra rolnictwa odpowiedź przychylna. Minister oznajmił, że ma zamiar wnieść do Rady państwa żądany projekt ustawy z zasadniczemi tylko postanowieniami, niejako z ramami, w których obrębie Sejmy krajowe będą mogły w miarę swojej kompetencyi i stósownie do właściwości i odrębności każdego kraju koronnego w stosunkach kultury uchwalać postanowienia i przepisy szczegółowe. Odpowiedź ta, już sama dla siebie ważna bardzo, zadowolić powinna członków autonomicznych ankiety, którą przed 10 laty zwołał rząd dla sprawy ułożenia projektu nowej ustawy leśnej, a która obradowała w Namiestnictwie. Wówczas minister rolnictwa (oczywiście nie dzisiejszy) przedłożył sprawę ankiecie w ten sposób, jak gdyby Rada państwa miała uchwalić jednę szczegółową ustawę leśną dla wszystkich krajów koronnych. Delegaci Wydziału krajowego wystąpili z zarzutem, że byłoby to naruszeniem kompetencyi ustawodawczej Sejmu, gdyż chodzi niewątpliwie o sprawę kultury krajowej. Stanowisko to zajął dzisiejszy minister rolnictwa, a zatem zwyciężyła zasada autonomiczna.

Równocześnie zażądał był Sejm galicyjski także pomnożenia personalu służby techniczno-leśnej, a w szczególności ustanowienia techników-leśnych w powiecie Nowotarskim dla zapobieżenia wzmagającej się dewastacyi lasów. Jak wiadomo, niedawno wydało Namiestnictwo do władz politycznych rozporządzenie, zalecające jak najściślejsze zastósowywanie przepisów obowiązujących w sprawie ochrony kultury leśnej. Samo pomnożenie służby techniczno-leśnej ministerstwo rolnictwa uważa na razie za niemożliwe, gdyż względy finansowe stoją na przeszkodzie. Stanie się jednak i temu żądaniu zadość w miarę, jak ustawodawcze uregulowanie sprawy zabudowywania potoków dzikich, co jak wiadomo stanowi przedmiot wniesionego do Rady państwa przedłożenia rządowego, pozwoli swobodnie dysponować rozporządzalnemi siłami techniczno-lasowemi. Być może, że w powiecie Nowotarskim już teraz można będzie uczynić zadość życzeniu Sejmu przez ustanowienie nowych nadzorców leśnych.

Rada szkolna krajowa upoważniła okręgowe Rady szkolne do przenoszenia wolnego od nauki popołudnia z czwartku, jak to § 12 regulaminu szkolnego postanawia, na inny dzień w tygodniu, czy to z własnej inicyatywy, czy też na umotywowane podanie władz miejscowych, zawsze jednak w porozumieniu z Radą szkolną miejscową i po ścisłem zbadaniu stosunków miejscowych. W drugiem rozporządzeniu, mającem na celu uregulowanie sprawy ustanowienia osobnych nauczycielek robót ręcznych przy szkołach ludowych oraz wyznaczenia dla tych nauczycielek remuneracyi z krajowego funduszu szkolnego, oznajmiła krajowa Rada szkolna okręgowym Radom szkolnym, że osobne nauczycielki dla nauki kobiecych robót ręcznych mają być ustanowione w tych szkołach, w których niema wcale nauczycielki etatowej lub nadetatowej, albo też w razie, jeżeli nauczycielka zatrudniona w pełnej liczbie godzin nie może udzielać tej nauki nadobowiązkowo z braku odpowiedniej kwalifikacyi lub z innego uzasadnionego powodu. Z końcem września każdego roku mają Rady szkolne okręgowe przedkładać Radzie szkolnej krajowej wykaz szkół, w których okazała się potrzeba ustanowienia osobnej nauczycielki robót ręcznych, oraz wniosek co do wysokości remuneracyi stósownie do liczby godzin nauki udzielać się mającej i liczby uczennic. Na okręgowych inspektorów szkolnych wkłada rozporządzenie obowiązek przekonywania się w czasie wizytacyi szkół o postępach nauki robót ręcznych i donoszenia Radzie szkolnej okręgowej względnie krajowej o zrobionych spostrzeżeniach.

Lwów 29 sierpnia.

(Wyłączenie Raby wyżnej ze starostwa Myślenickiego i okręgu Jordanowskiego. — Wyłączenie miejscowości Horodyszcze i Huta samoklęska).

□ Raba wyżna, gmina położona w powiecie Myślenickim, prosiła Sejm o wyłączenie z okręgu sądu powiatowego w Jordanowie i starostwa w Myślenicach, a przydzielenie do okręgu sądu powiatowego i starostwa w Nowym Targu. Sejm oczywista nie mając bliższych danych, petycyi tej załatwić nie mógł, lecz ją Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy przekazał. Wydział krajowy zasięgnąwszy w tej sprawie opinii kompetentnych organów, postanowił ze względu na oczywistą dogodność, jaką gmina Raba wyżna odniesie, będąc przydzieloną do okręgu sądu i starostwa w Nowym Targu, przedłożyć Sejmowi wniosek na oświadczenie się za przychylnem załatwieniem prośby petycyonującej gminy. Ważną okolicznością, przemawiającą za tem przeniesieniem jest to, że gminy, należące do parafii Raba wyżna, leżą już w terytoryum starostwa w Nowym Targu, zatem wszelkie sprawy, dotyczące konkurencyi kościelnej, dotąd załatwiane być muszą w dwóch oddzielnych starostwach, co pociąga za sobą rozliczne utrudnienia. A powtóre sama odległość wskazuje również na to, podczas gdy bowiem do Myślenic jest 39 klm., to do Nowego Targu jest tylko 16. Zresztą już w r. 1875 komisya mięszana, zajmująca się uporządkowaniem podziału kraju na powiaty sądowe i polityczne w sprawozdaniu swem zakwalifikowała przeniesienie tej gminy do sądu i starostwa Nowotarskiego, tylko Sejm proponując w granicach tego starostwa otwarcie nowego sądu w Czarnym Dunajcu do tego nowego sądu Rabę wyżną przeznaczył. Lecz Ministerstwo sprawiedliwości usta-

Jenerał Maurycy Hauke

dziad ks. Aleksandra Bułgarskiego.

Ze wspomnień ś. p. Józefa Paszkowskiego, pułkownika artyleryi i profesora szkoły aplikacyjnej w Królestwie Polskiem.

(8)

(Dokończenie).

Przy zacnych swych chęciach jenerał Hauke nie zawsze był mocen robić, co mienił dobrem i użytecznem. Nic nie mógł bowiem przedsięwziąć bez zezwolenia W. księcia, który mięszał się w czynności komisyi wojny, paraliżując je przez ustne lub odręczne na świstkach polecenia, które trzeba było wykonać z narażeniem się w przyszłości na odpowiedzialność, bo śladu ich w aktach nie było. Takie polecenia, niemające urzędowego charakteru, niepokoiły jenerała. Dopraszał się zawsze o formalne dowody rozporządzeń od W. księcia, ale zawsze w odpowiedzi otrzymywał naganę, bo to było żądać, aby się W. książę sam z sobą rachował, co ubliżało jego godności. Z tego powodu napisał prośbę o dymisyę, którą znaleziono w jego papierach prywatnych; ale go sam cesarz w tym względzie uspokoił. Jedno z takich ustnych poleceń stało się przyczyną defektów w kasach wojskowych, za którą najniesłuszniej otrzymał od samego W. księcia burzę; W. książę oświadczył ustnie Haukemu, że jenerał Stuart, płatnik główny, nie będzie podlegał ścisłej kontroli komisyi wojny, gdyż on może otrzymać ustne wyższe polecenia. Lustracye kas odbywały się co pół roku przez delegowanych wprost od W. księcia, a w jaki sposób, nie godziło się w to wchodzić jenerałowi Hauke. Ztąd wynikły nadużycia. Płatnicy okręgowi czyli dywizyjni pożyczali na swoją rękę w dobrej wierze swoim przyjaciołom i znajomym na ich spekulacye. Ale dobra wiara i przyjaźń zawodzi, gdy zadłużających się bez własnego skompromitowania prawem ścigać nie można. Komisye lustracyjne, wyznaczone przez W. księcia, nigdyby nie potrafiły odkryć defektów kasowych, gdyby jeden z płatników Sztolcman, sam się przed jenerałem Hauke nie oskarżył, składając konsygnacyę wypożyczonych pieniędzy, z ostrzeżeniem, że inne kasy podlegają podobnym defektom. Pociągnięto winnych do odpowiedzialności kryminalnej. Jenerał Hauke, znosząc gniew W. księcia, przyjął jego własną winę na siebie, bo na cóżby się przydało powoływać się na ustne jego własne polecenia, obwiniać w podobny sposób naczelnego wodza, brata cesarskiego? Nie dozwalała na to karność hierarchiczna i wojskowa.

Nie długo po tych defektach kasowych zjawili się przedsiębiorcy, obiecując tańszą dostawę przedmiotu komisaryatu, niż je miewa komisya wojny przez swych ajentów, i znaleźli poparcie u osób z W. księciem zażyłych. Ale że trudno było pominąć jenerała Haukego, pewnego poranku przed wyjazdem jenerała na pokoje stawił się Nejmark, jeden z dawnych dostarczycieli, z porękawicznem, by się nie opierał, gdy on wyrobi u W. księcia polecenie do komisyi wojny dla zawarcia z nim kontraktu. Jakkolwiek krok ten oburzył jenerała, zapytał przecież dostawcę z właściwą sobie flegmą, co myśli mu ofiarować, „będę się bowiem starał, aby komisya wojny zyskała w swoich zakupnach, to co waćpan mnie ofiarujesz.“ Tymczasem na pokojach W. książę oświadczył jenerałowi, iż komisya wojny tym sposobem zrobi dobry interes i pokryje decesa kasowe. Jakoż wyszło polecenie z sekretaryatu, aby z Nejmarkiem zrobić kontrakt dostaw. W krótce po zawarciu kontraktu Nejmark zażądał, aby komisya wojny wstawiła się za nim do komisyi przychodów i skarbu o pozwolenie sprowadzania z zagranicy pomienionych artykułów, gdyż wskutek podniesionych cen przez fabrykantów krajowych, on zagrożony bankructwem i nie otrzyma kontraktu. Jenerał Hauke zrozumiał, o co tu szczególniej przedsiębiorcy chodziło: rozkazał mu złożyć *activa* i *passiva*, wniósł je na sesyą, aby pokazać, jakie figury wyższe rządowe miały w tej spekulacyi udział. Rada ministrów odrzuciła żądanie Nejmarka, gdyż książę Lubecki jedynie dla podniesienia fabryk krajowych zaprowadził system prohibicyjny, a dla tejże samej przyczyny jenerał Hauke rozkazał w nich wszystko zakupywać; obydwaj bowiem przewidywali, że Nejmark zawierając kontrakt, szukał tylko płaszczyka do pokrycia rozległej spekulacyi.

Jeszcze jeden szczegół jego troskliwości o dobro kraju. Roku 1823 wojsko polskie miało odbyć marsz do Brześcia Litewskiego na rewią z korpusem Litewskim. W tym celu jenerał wysłał pułkownika Darewskiego, aby na traktach, którędy pułki miały przechodzić, porozumiał się z obywatelami, czyby się nie podjęli sami na etapach czyli stanowiskach marszowych dostarczyć żywności i furażu, byle tych zysków nie oddawać w ręce liwerantów, i cieszył się, gdy mu się ten pomysł udał.

Przytoczyliśmy te drobne i nudne szczegóły jedynie dla okazania, z czem i z kim jenerał Hauke, przy dobrych swoich chęciach, miał do walczenia.¹) Wreszcie odwołuję się co do faktów urzędowych, do akt komisyi wojny. Nie przytaczałem dat i epok, bo nie piszę obrony sądowej. Celem moim było okazać prawego niczem nie skalanego urzędnika, co właśnie jest dowodem patryotyzmu w jego cichej walce z rządem arbitralnym.

Mianowano jenerała Maurycego Hauke hrabią, później wojewodą, ale o te godności sam się nigdy nie starał. Godności te, obudzające zazdrość drugich, były dla niego ciężarem, bo musiał za nie opłacać podatek; 2,000 złotych za sam tytuł wojewody. Starał się jednak o zaszczyt polskiego szlachcica, i ten otrzymał z herbem „Bosak,“ bo taki posiadali jego przodkowie w Niderlandach.

Jakkolwiek zaprzyjaźniony z księciem Lubeckim, nigdy mu nie powiedział jednego słowa za swoim bratem o słuszne podwyższenie pensyi, którąby radcę wydziału górnictwa postawiła na równi z innymi radcami. Sam nie cierpiąc instancyi, nigdy jej do nikogo za nikim nie wnosił.

Jenerał Hauke w Zamościu za księstwa Warszawskiego był przystępnym, rozmownym, popularnym, o ile służba dozwalała, ognistym patryotą w zetknięciu się z garnizonem, chciwym chwały ówczesnej. Za rządów W. księcia stał się małomownym, zamkniętym w sobie, bo podejrzliwość władzy nie cierpiała popularności, a W. książę przez swój charakter nikomu nie dowierzał, na wszystkich rozciągał tajne swe badania. Żadnych nie pozwalał poufałości, ani ujmował sobie figur rosyjskich dworaków W. księcia, jakimi byli: jenerał Kuruta, szef jego sztabu, baron Morenheim naczelnik sekretaryatu i t. p.; żadnej po za plac Saski relacyi poufałej z jenerałami rosyjskich wojsk nie miał; ani on u nich, ani oni u niego nie bywali. Inni nasi jenerałowie nie byli zupełnie od tego wolni, ustępowali jak to mówią kroku, niby przez grzeczność, gdy przeciwnie Hauke zawsze go wziął przed nimi z właściwą sobie powagą.

Ilekroć W. książę oddalał się z Warszawy na dłuższy czas, bądź do Petersburga, bądź do wód zagranicznych, zostawiał komendę jenerałowi Kurucie, jako szefowi sztabu, chociaż niższemu w hierarchii wojskowej. Wtedy Hauke nie bywał ani na paradach, ani rewiach. Raz przyszła fantazya W. księciu, bawiącemu u wód zagranicznych, polecić Kurucie, aby dał admonicyę komisyi wojny. Jenerał Hauke bez względu na gniew spodziewany, sam zredagował odpowiedź: „Podobało się Waszej Cesarzowiczowskiej Mości dać przez swojego szefa sztabu upomnienie komisyi wojny...“ i t. d., bo nie siebie, lecz jurysdykcyą sądził poniżoną.

Wspomnienia moje nie są apologią: piszę jedynie dla nauki przyszłych pokoleń, aby nadal lekkomyślnie nie sądziły o ludziach na wyższych szczeblach społecznych, na których nie będąc, nie mogą znać zamiarów, powodów działania, nie mając pojęcia o przeciwnościach, z jakiemi tamci mają do walczenia. Niebaczny taki sąd, wyrządzając szkodę krajowi, fałszuje historyą, krzywdzi narodową moralność. Bo gdzie niema poszanowania dla prawa, dla władzy, dla zasługi, dla wieku, dla nieskazitelności urzędu, tam patryotyzm podejrzany, tam też ładu i porządku publicznego niema. Wytknąłem tu nasze wady, tem śmielej i otwarciej, żem je podzielał. Jeżeli się nie otrząśniemy, na próżno się starać o byt polityczny. Tak, jak Królestwo Boże, tak i pomyślność ziemska w nas jest, i od roztropności naszej zależy.

Dnia 29 listopada 1830 rano w nocy jakaż to mała garstka ludzi w Warszawie wywołała powstanie! Byli-to bezbronni akademicy, dwustu podoficerów szkoły podchorążych i kilkudziesięciu uczniów szkoły aplikacyjnej. Wielki książę zaś rozporządzał znacznemi, sobie wiernemi siłami wojskowemi. Stało bowiem kilka pułków rosyjskich pod samą Warszawą, ale co więcej: pułk polski konnych strzelców gotowy na jedno skinienie w. księcia wpaść do Warszawy i przytłumić rewolucyę. Ale w. książę żadnego temu pułkowi rozkazu nie dał, a przybywającemu do niego jenerałowi Turno rzekł: „Idźcie tam, gdzie was honor wojskowy i narodowy wzywa.“ Tak więc sam wielki książę Konstanty, jako odpowiedzialny za porządek naczelnik rządu, złamał przyrzeczenia swoje wobec Cesarza i kraju utrzymania publicznego spokoju, zwolnił wojsko polskie od przysięgi wierności i posłuszeństwa, a cofając się z Warszawy, przyklasnął i dał pochop do rewolucyi.

Jenerał Hauke, nie przypuszczając, aby w razie jakiegokolwiek rozruchu w. książę tak dalece mógł stracić głowę, przekonanym był, że rozruch uliczny, jakiby nie był, wkrótce stłumionym będzie, a przewidując alarm, kazał mieć zawsze dla siebie osiodłanego w stajni konia. — Gdy mu dano znać o strzałach na ulicy, wstał spokojnie od wista, a słowa do nikogo nie rzekłszy, poszedł do swego pokoju, przywdział mundur, i nie wyszło pięć minut, już był na koniu.

Gdyby jenerał Maurycy Hauke pozostał był w domu, lub przynajmniej bocznemi ulicami udawał się tam, gdzie mu to w jego przekonaniu obowiązek wskazywał, byłby żył i służył krajowi, jako dobry Polak, lubo jako rozsądny patryota, nie przewidywał dobrych z rewolucyi dla kraju skutków. Ale jenerał Hauke, udając się do Belwederu, jechał konno Nowym Światem, gdzie rozgorączkowana młodzież strzelała. Podoficerowie bowiem szkoły podchorążych, nie zastawszy już w. księcia w Belwederze, oszołomieni łatwem swem nad nim zwycięstwem, wystrzałami z karabinów, nie wiedząc, po co i do kogo strzelają, w ciemnościach nocy pozbawili sprawę narodową dzielnego jenerała i prawego Polaka.

Warszawa 24 listopada 1856.

Józef Paszkowski.

¹) Niech mi się godzi przytoczyć anegdotkę charakterystyczną, kursującą w swoim czasie. Przy spotkaniu okolicznościowem, zdaje mi się, iż Epstein zaproponował, iż dostał świeżo transport dobrego wina czyby więc takowego jenerał nie kupił? Kazał sobie przynieść, skosztował i zapytał o cenę, a usłyszawszy o niezmiernie niższej nad wartość, odpowiedział: „zbyt dla mnie drogie: nie kupię, a przekonam się dzisiaj jeszcze w magazynie wojskowym, czy twoje liwerunki są tak dobre i tanie, jak to wino!“ Rzetelność tej anegdoty potwierdzi dziś jeszcze żyjący.

nawiając ów sąd, gminę, o którą chodzi, nadal w okręgu sądu Jordanowskiego, a zatem w starostwie Myślenickiem pozostawiło.

Wydział krajowy postanowił również doradzić Sejmowi, aby się oświadczył za wyłączeniem miejscowości Horodyszcze z okręgu sądu powiatowego w Łące, a przyłączeniem do okręgu sądu powiatowego w Samborze, tudzież za wyłączeniem miejscowości Huta samoklęska w powiecie Jasielskim ze związku gminy Folusz, a przyłączeniem do gminy Pielgrzymki.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 września.

— **Hr. Karol Załuski**, ambasador austryacki w Chinach, Japonii i Siamie, po trzechletnim pobycie na tej odległej misyi, powrócił do Austryi, a dziś przybył do Krakowa.

— **Przybyli** wczoraj do Krakowa: hr. Antoni Golejowski oraz hr. Mikołaj Wolański i zwiedzili Wystawę krajową.

— **Z Uniwersytetu.** W celu łatwiejszego zwiedzania gabinetu geologicznego Uniw. Jagiell. w ciągu Wystawy krajowej, będzie tenże przez miesiąc wrzesień otwarty dla publiczności, zamiast jak dotąd jedynie w soboty, codziennie od g. 10—2 po południu.

— **Wynalazca nowej klawiatury na fortepian,** p. Paweł Janko, Węgier rodem, ma przybyć w drugiej połowie b. m. do Krakowa i zamierza zaprodukować swój wynalazek.

— **P. Siedlecki**, znany magik i prestidigitator, urządza jutro w sobotę i niedzielę wspólnie z innemi siłami przedstawienia swoje w teatrzyku przy ulicy Zwierzynieckiej. Pierwsze przedstawienia, jakie się odbyły w zeszłym tygodniu, przekonać już mogły, iż w tym teatrzyku przyjemnie chwil parę spędzić można, a produkcye p. Siedleckiego zainteresować mogą niepospolicie.

— **Ślub.** W Wieliczce odbył się wczoraj ślub panny Maryi Hückel, córki pp. Jana, nadzarządcy górniczego w Wieliczce, i Józefy z domu Frndlik, z p. Kolomanem Gleimanem, Drem medycyny, kr.-węg. lekarzem przy hutach żelaznych i lekarzem pułkowym.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Okopy z Kozaczówką, w powiecie borszczowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Z pod Melsztyna** (*A. G.*). Dnia 7 sierpnia poświęcony został kamień węgielny pod budynek szkolny w Domosławicach. Dotąd fundamenta całkiem ukończone, mury podniesione równo z oknami; cieśla pracuje nad wiązaniem dachu, gonty gotowe. Jeśli tak dalej pójdzie, spodziewać się należy, że z końcem września b. r. budynek będzie gotowy, a w roku przyszłym ukończony.

Będzie to szkoła bardzo wygodna i okazała 20 m. długa, 10 m. szeroka, fundamenta zapuszczone głęboko, mury zewnętrzne na 60 ctm. Cegła dobrze wypalona, wapno z Podgórza sprowadzone w grudniu z. r. zgaszone, drzewo na wiązanie darowane przez Karola hr. Lanckorońskiego grube i wyborowe, gonty, deski doborowe, rzemieślnicy umiejętni i sumienni, nadzór bardzo czynny. Sala naukowa będzie obszerna, sucha, wysoka i widna; po drugiej stronie mieszkanie dla nauczyciela o trzech pokojach, kuchni, osobnej sieni, piwnicy, spiżarni i całym strychu.

Dla zapobieżenia wilgoci fundamenta murowano z kamienia twardego, suchego, na wapno od samego spodu, około 1 ctm. obsów wystaje o całe 60 ctm. nad powierzchnię, dwie szychy cegieł ułożono na cemencie. Fabrykę prowadzi znany z gorliwości i przezorności o dobrobyt swych parafian, X. Smoleński, proboszcz miejscowy, uproszony i upoważniony przez reprezentantów gmin, Radę szkolną miejscową i przełożonego obszarów dworskich. To też spodziewać się należy, że pomimo doboru materyałów i najdokładniejszego wykończenia nakład będzie znacznie mniejszy, od zamówionego w kosztorysie, a budynek piękny i trwały.

Przy poświęcaniu kamienia węgielnego X. Smoleński wygłosił uroczyście do zgromadzonego ludu mniej więcej tej treści mowę, że ciężar nakładania na szkołę, acz dotkliwy, nie powinien być przykrym, boć tu każdy składa dla dobra własnego i swych potomków; że oświata konieczne potrzebna, że zakładanie szkół nie jest nowością, bo już w XII wieku były szkoły po miastach, a w wieku XIII tym przy wszystkich kościołach parafialnych, zaś położenie szkoły przed 28 laty w Domosławicach było tylko wskrzeszeniem upadłej szkoły w Melsztynie, zkąd w r. 1796 parafia przeniesioną została do Domosławic.

— **Z Padwi narodowej** (*F. W.*). Dnia 28go sierpnia r. b. odbyło się przy sprzyjającej pogodzie i kilkutysięcznym napływie wiernych poświęcenie nowego kościoła w Padwi, w powiecie mieleckim, przez X. kan. i dziekana J. Knutelskiego, proboszcza mieleckiego. Uroczystość była tem większa, że składało się na nią nietylko samo poświęcenie, ale odpust i instalacya nowego proboszcza, X. Wilhelma Skopińskiego, który staraniom i zabiegom głównie przypisać należy wzniesienie tak wspaniałego gmachu, jakim jest właśnie nowy poświęcony kościół. Będąc jeszcze wikaryuszem w Padwi, podniósł on pierwszy myśl, czyby przy pomocy parafian i hojności wiernych nie dał się wybudować nowy murowany kościół, gdyż stary był już w opłakanym stanie. [illegible]

Były, przyznać musimy, chwile, gdzie brakło środków do dalszej pracy i może niejeden sobie pomyślał: co dalej? niech inni skończą! Lecz w duszy zacnego kapłana, a obecnie proboszcza, X. W. Skopińskiego, [illegible] nie zwątpił. Widzieliśmy go bowiem niezmordowanego i krzątającego się od rana do późnej nocy [illegible] lat 5 — i dziś, dzięki zabiegom zacnego tego kapłana, składkom i pracy wiernych parafian i [illegible] Hirscha, który, jako patron, przyczynił się [illegible] blisko 10,000 złr., [illegible] przyszłym pokoleniom, że przy pomocy Najwyższego, dobrej chęci, wytrwałej pracy i szczerych ofiar, [illegible] się nawet bez wielkich zapasów i funduszów wznieść tak piękna budowa, jaką jest nowy kościół w Padwi. Cześć przedewszystkiem, X. proboszczu, który sam niestrudzony umiałeś ciężarem innym ulżyć i nie opuściłeś, by raz rozpoczęte dzieło nie było ukończone; cześć ci wierny ludzie parafii padewskiej, który nie szczędziłeś ni datków, ni pracy; dzięki wam wreszcie wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczyniliście się do wzniesienia przybytku Pańskiego.

Dodać jeszcze muszę, że gdy we dwa lata po rozpoczęciu budowy kościoła umarł były proboszcz padewski, X. Jan Berski, cała parafia zaniosła prośbę, by X. wikaryusz, W. Skopiński, który tyle położył zasług około budowy nowego kościoła, został proboszczem w Padwi, do czego się też odnośna władza przychyliła. *Serviat exemplo aliis.*

— **Wydalanie.** Z Mazur piszą do grudziądzkiego *Gesellige* pod dniem 26 b. m.:

„Przed niejakim czasem wydalono z Kukowa pod Margrabową pewną żydowską rodzinę. Udała się ona do Królestwa Polskiego, cofnięto ją jednakże, ponieważ mąż, odnośnie ojciec tej rodziny, rodził się w Prusach; rodzice jego, którzy już dawno nie żyją, przenieśli się przed wielu laty z Królestwa Polskiego do Prus, nie wnieśli jednakże o naturalizacyą. Wydalony udał się do Meklemburgii, lecz i tam go nie przyjęto. Rodzina ta wróciła znowu do Kukowa i wystósowała prośbę o cofnięciu dekretu banicyjnego. Jeżeli rząd prośbie tej nie uczyni zadość, natenczas będzie zmuszoną rodzina ta wyemigrować do Ameryki, na co niema potrzebnych środków.

W zeszłym tygodniu przejeżdżała przez Ełk koleją niemiecka rodzina z Rosyi wydalona, by szukać w Ameryce nowej ojczyzny. Składa się ona z jedynastu głów i posiadała w Rosyi znaczną fabrykę, którą wskutek znanego ukazu sprzedać musiała za bezcen. Głowa rodziny, człowiek 68 lat liczący, rodem z Samocina w Poznańskiem, mieszkał od 23 lat w Rosyi.

— **Na obiedzie dworskim** w Bernie siedział po prawej stronie Najj. Pana jenerał kwatermistrz niemiecki hr. Waldersee, a po lewej namiestnik hr. Schönborn.

— **Dr Rechbauer** ciężko jest chory i stan jego budzi największe obawy.

— **W Wiedniu** odbył się we wtorek w Schottenkirche ślub hrabianki Ludmiły Zamoyskiej, córki hr. Eugeniusza Zamoyskiego, c. k. szambelana i rotmistrza, z hr. Tomaszem Zamoyskim, synem hr. Augusta. Aktowi ślubnemu byli obecni, prócz całej rodziny Zamoyskich, wszyscy przebywający w Wiedniu panowie polscy, książę Jerzy Czartoryski, poseł bar. Ernest Brenner-Felsach i fmp. Grävenits. — Ślub dawał proboszcz Hofbauer. W południe odbyło się w „hotel Imperial“ śniadanie, na którem prócz nowożeńców i członków ich familij byli obecni: hr. Ignacy i Elżbieta Krasiccy, p. Paweł Popiel *jun.* z małżonką, bar. Albert Steig, fmp. hr. Grävenits z córkami, hr. Stanisław, Zdzisław, Juliusz i Adam Tarnowscy, hr. Braniccy, poseł bar. Brenner-Felsach, p. Zdzisław Morawski, hr. Józef Giżycki i proboszcz Hofbauer. Nowożeńcy wyjechali nazajutrz do swych dóbr w Rosyi.

— **Arcyksiężna Stefania** uszła w ostatnim dniu pobytu swego w Ischl cudem prawie wielkiego niebezpieczeństwa. W chwili, gdy pojazd Arcyksiężnej wiozący ją do willi Cesarza skręcił na rogu ulicy, najechał nań niespodzianie z przeciwnej strony omnibus. Uderzenie było tak silne, iż dyszel ekwipażu został zdruzgotany i tylko nadzwyczajnie silnej budowie powozu należy zawdzięczyć, że tenże nie uległ obaleniu. Następczyni tronu blada z przerażenia udała się pieszo w dalszą drogę wśród otaczających i radośnie witających ją tłumów.

W przejeździe ze Szwajcaryi do wyspy Jersey przybyła Arcyksiężna Stefania do Paryża 1go b. m., powitana na dworcu kolejowym przez personal ambasady austryacko-węgierskiej, udała się do „Bristol-hotel.“ Arcyksiężna podróżuje *incognito* pod nazwiskiem hrabiny Lacroma; zabawić ma w Paryżu krótki tylko czas.

— **Z Lincu** donoszą, że znany redaktor *Sonntagsblattu*, który odegrał przed paru laty rolę w agitacyi włościańskiej, aresztowanym został pod zarzutem przekroczenia ustaw w sprawie uwolnienia od wojska.

— **Wypadek** prof. Dra Nothnagla. Jak donoszą dzienniki rosyjskie, miał prof. Dr Nothnagel wypadek, który, aczkolwiek się szczęśliwie zakończył, mógł jednakże mieć groźne następstwa. Prof. Nothnagel został powołanym przez rosyjskiego przedsiębiorcę kolejowego Poljakowa do Moskwy, zkąd d. 20 sierpnia wieczorem jechał z powrotem. Zanim się do snu ułożył, rozebrawszy się, chciał wyjść do przyległego gabineciku, lecz zmylił drzwi, i otwarłszy te, które służą do wysiadania z wagonu, padł na tor kolejowy. Cudem prawie uniknął on większego niebezpieczeństwa prócz skaleczenia skroni i rany na czole. Położenie jego niemniej jednak było krytyczne. Bez kapelusza i obuwia stał on wśród ciemnej i dżdżystej nocy sam jeden na torze kolejowym, gdyż z pociągu nikt wypadnięcia jego nie spostrzegł. Z biedą podczas niepogody dostał się do najbliższej budki kolejowej, a ztamtąd w towarzystwie budnika do stacyi Iwanówki. Następnie udał się Dr Nothnagel do Dynaburga, gdzie mu naczelnik stacyi oddał pozostawione w wagonie suknie wraz z kufrem podróżnym i pugilaresem, w którym było przeszło 10,000 rubli. Uratowanie znakomitego lekarza z tego niebezpieczeństwa, grożącego jego życiu, należy powitać jako prawdziwe szczęście dla umiejętności i cierpiącej ludzkości.

— **Zbrodnia w stanie opilstwa.** W zeszłą niedzielę wieczorem wołali w Paryżu roznosiciele dzienników: *Nowy Pranzini!* Czytajcie szczegóły o *Nowym Pranzinim!* W rzeczywistości wypadek był straszniejszy niż Maryi Regnault i jej dwóch towarzyszek, morderca bowiem, nazwiskiem Padrona, zabił w szale opilstwa własną żonę i dwoje swych dzieci. Padrona miał udział w handlu przy ulicy Vivienne, i od jakiegoś czasu oddawał się pijaństwu. W nocy z soboty na niedzielę wstawał on kilkakrotnie, aby wychylić całe butle wina, a około godziny 6-tej zastrzelił żonę i popodrzynał gardła śpiącym swym dzieciom. Gdy służąca straszny ten czyn spostrzegła, schronił się do piwnicy, gdzie go dwaj policyanci, zawiadomieni o fakcie, przyaresztowali. „Pić mi się chce, bardzo mi się pić chce,“ były pierwsze słowa, które do nich wyrzekł. W śledztwie zeznał już nieco wytrzeźwiony, że czyn ten nakazał mu jakiś głos; czyj, nie wie, lecz musiał mu być posłusznym.

— **Sarkofag Napoleona III.** Sarkofag, w którym przez lat tyle spoczywały zwłoki zmarłego cesarza Napoleona III w kaplicy N. Panny Maryi w Chislehourst, przeniesiony został w ostatnich dniach do mauzoleum w Farnborough z woli cesarzowej Eugenii. Sarkofag ten mający prosty napis: Napoleon III, R. I. P., ustawiony został obok sarkofagu następcy tronu francuskiego. Tablica mosiężna na jednym końcu sarkofagu świadczy, że jest on darem królowej Wiktoryi, ofiarowanym przyjaciółce swej, cesarzowej Eugenii.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 3go: *Fedora*, dramat w 4 aktach, W. Sardou, z p. Hoffmannową w roli tytułowej.

W niedzielę 4go: *Kościuszko pod Racławicami*, obraz historyczny, ze śpiewami w 5 oddziałach, Wł. L. Anczyca.

— W sobotę d. 3go września: śś. Eufemii i Bronisławy p.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej, w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej. — Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. W dniu wczorajszym odegrano ulubioną, a znaną każdemu z dziecinnych jeszcze lat sielankę narodową *Krakowiacy i Górale*. Widzieliśmy tę rzecz nieraz już lepiej przedstawianą, mianowicie na scenie krakowskiej, ale i wczorajszemu przedstawieniu nie można uznania odmówić. Podnieść mianowicie należy udatną grę i śpiew p. Rygiera, panny Ziembińskiej, pp. Solskiego i Sachorowskiego. — Miechodmuch znalazł dobrego interpretatora w p. Wójcickim, który umiał wczoraj całą rozweselić salę. Kuplety, mianowicie kuplety patryotyczne, odśpiewane przez pp. Rygiera i Sachorowskiego, ogólnie się podobały i rzęsiste wywołały oklaski.

Na zakończenie przedstawiono żywy obraz układu p. Juliusza Kossaka *U stóp Wawelu.* Układ tego obrazu był rzeczywiście pięknym, a dyrekcya uczyniła wszystko, aby wystąpić nader okazale; p. Sobiesław wygłosił równocześnie wcale udatny wiersz na cześć Wystawy krajowej, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Obraz podobał się tak ogólnie, że kilkakrotnie musiano podnosić kurtynę.

Opuściło prasę dwunaste sprawozdanie dyrekcyi wyższej szkoły realnej w Krakowie za rok szkolny 1887 i zawiera oprócz wiadomości szkolnych, podanych przez dyrektora, rozprawę profesora Dra Walerego Jaworskiego p. t.: „O niektórych momentach z życia szkolnego, wpływających ujemnie na zdrowie uczniów i nauczycieli i o sposobach zapobieżenia tymże“ (str. I—L). Kronika szkolna zawiera grono nauczycieli z końcem roku szkolnego (ogółem 18 i 8 do przedmiotów nadobowiązkowych), plan nauk we wszystkich klasach, wykaz książek szkolnych używanych w szkole realnej, temata do wypracowań piśmiennych w wyższych klasach, wykaz przedmiotów nadobowiązkowych, zapiski statystyczne dotyczące uczniów (liczba uczniów z końcem roku szkolnego wynosiła ogółem 228), wykaz pomocy koleżeńskiej, bibliotekę i zbiory naukowe, wynik egzaminu dojrzałości, kronikę zakładu, wspomnienie pośmiertne o ś. p. prof. Dr J. Lenartowiczu, rozporządzenia władz szkolnych i klasyfikacyę uczniów.

Wyszło z druku: „Sprawozdanie dyrekcyi wyższego gimnazyum w Wadowicach za rok szkolny 1887“ i zawiera oprócz statystyki zakładu przez zastępcę dyrektora, rozprawę prof. Walentego Myjkowskiego p. t.: „Jaką linię zakreśli cień punktu stałego np. wierzchołek pionu oświetlonego światłem słońca w ciągu dnia na płaszczyznie poziomej“ (str. 1—12 z tablicą). Kronika i statystyka zakładu zawiera grono nauczycieli przy końcu roku szkolnego (ogółem 17 i 3 do przedmiotów nadobowiązkowych), plan nauki, tematy do wypracowań piśmiennych, bibliotekę i zbiory naukowe, wykaz statystyczny uczniów (z końcem roku szkolnego ogółem 282), kronikę zakładu, rozporządzenia władz szkolnych, klasyfikacyę uczniów i wynik egzaminu dojrzałości.

Wystawa krajowa.

Podczas uczty, jaka się wczoraj odbyła na placu Wystawy, wysłany został telegram do Najd. Następcy Tronu, Protektora Wystawy, Arcyksięcia Rudolfa i jego Małżonki Arcyksiężnej Stefanii — telegram, donoszący o wzniesionym na cześć Dostojnej Pary toaście, a brzmiącym, jak następuje:

„Z okazyi otwarcia Wystawy krajowej w Krakowie zebrani uczestnicy uroczystości ośmielają się wznieść z najwdzięczniejszem uniesieniem i miłością na cześć Waszych Cesarskich Wysokości: Arcyksięcia Rudolfa, Najdostojniejszego Następcy Tronu, Protektora Wystawy — i Najdostojniejszej Arcyksiężnej Stefanii, tysiąckrotny okrzyk: Niech żyją!

Podp. *Artur Potocki. Szlachtowski.*“

Z dworu nadeszła na telegram ten w półtorej godziny odpowiedź telegraficzna na ręce hr. Artura Potockiego, datowana z Wiednia. Jest ona następująca:

Wiedeń, Burg 1 września. Tobie, Kochany Hrabio, Burmistrzowi i wszystkim uczestnikom dzisiejszej uroczystości najserdeczniejsze podziękowanie za telegram, a zarazem moje najżyczliwsze pozdrowienie i życzenia pomyślności i powodzenia dla Wystawy.

Rudolf.

Uczta wspólna.

W dniu wczorajszym otwarcia Wystawy odbył się w restauracyi na placu Wystawy obiad wspólny celem uczczenia dostojników i gości, którzy w akcie otwarcia udział wzięli. Główna hala w pawilonie restauracyjnym zastawioną została stołami, do których zasiadło blisko 200 osób. Miejsce pierwsze zajął JE. p. Namiestnik Zaleski, mając po prawej stronie **JE. ks. Adama Sapiehę**, po lewej JE. Włodzimierza Dzieduszyckiego. Naprzeciw JE. p. Namiestnika zajął miejsce Marszałek krajowy JE. hr. Jan Tarnowski; po prawej ręce jego siedział JE. Paweł Popiel, po lewej jenerał Kirschner.

Pierwszy toast w czasie obiadu wniósł Prezydent miasta Dr Szlachtowski na cześć NPana. Toast ten brzmiał, jak następuje:

Dzień dzisiejszy, jako dzień otwarcia Wystawy krajowej, jest dla naszego miasta dniem uroczystym, świątecznym i radosnym. Jest on takim równie dla całego kraju, bo Wystawa jest krajową, a Kraków poczytuje sobie to za zaszczyt, że Wystawa tutaj się odbywa. Komitet nie zawiódł się w swojem oczekiwaniu, bo artyści, rolnicy, przemysłowcy i rękodzielnicy ochoczo stawili się na wezwanie i zapełnili plac Wystawy licznemi, kosztownemi i pochwały godnemi okazami mozolnej i skutecznej pracy. Czekajmy jednak na to, jaki sąd kraj wyda, lecz miejmy nadzieję, że będzie pomyślny, że uznanie znajdzie niezmordowana praca, podjęta w trudnych warunkach. Ale chociaż postęp na każdem polu jest bezpośrednim owocem prywatnej osobistej lub zbiorowej pracy, to przecież daremne byłyby te usiłowania, gdyby nie doznały odpowiedniego poparcia tak ze strony ustawodawstwa, jakoteż ze strony wszystkich administracyjnych organów, a że tak jest, zawdzięczać to mamy łasce i wspaniałomyślności najmiłościwiej nam panującego Monarchy, który w głębokiem poczuciu sprawiedliwości przywrócił nam przyrodzone prawa naszej narodowości, który zdziałał, że dzisiaj nasze władze rządowe idą ręka w rękę z organami autonomicznemi i z całem obywatelstwem. Przedewszystkiem więc Najjaśniejszemu Panu zawdzięczać mamy to, że przy wspólnych siłach znalazła się główna podstawa do podźwignięcia kraju pod względem moralnym i ekonomicznym. Dlatego też Imię Jego głęboko jest wyryte w sercu każdego Polaka; i wszyscy gorąco tego pragniemy, aby Wszechmocny zachował nam Go jak najdłużej i błogosławił Jemu i Najdostojniejszej Jego Rodzinie na każdym kroku.

Przejęty tem uczuciem wnoszę toast: Najjaśniejszy Pan nasz Cesarz i Król: Niech żyje!

Zgromadzeni wznieśli z zapałem trzechkrotny okrzyk, ozwały się salwy moździerzowe, a muzyka zagrała hymn ludowy, którego, powstawszy z miejsc, wysłuchali zebrani.

Drugi toast wzniósł prezes Wystawy hr. Artur Potocki na cześć Protektora Wystawy Arcyksięcia Rudolfa i jego małżonki Arcyksiężnej Stefanii. Toast ten jest następujący:

Po spełnieniu toastu na cześć NPana, wszystkim leży na sercu gorący wyraz życzeń dla naszego Najłask. Protektora Najdost. Arcyksięcia Rudolfa.

Cały kraj z wdzięcznością przechowuje świeżą pamięć pobytu Najd. Następcy Tronu między nami.

Poznając kraj nasz, dał siebie poznać, a wspomnienie tych chwil, wspomnienie jego łaski, jego uczuć dla kraju, i jego serdecznej dobroci pozostanie zawsze niezatartem w wdzięcznej pamięci kraju, a zarazem rękojmią przyszłości.

Dając wyraz gorących uczuć naszych dla Najd. Syna naszego ukochanego Monarchy, niech mi wolno będzie połączyć z tym toastem drugie zdrowie na cześć i pomyślność Jej Ces. i Król. Wysokości Arcyksiężnej Stefanii.

Nam przedewszystkiem, Krakowianom, którzyśmy doznali wysokiej łaski, poznania i goszczenia tej Najdostojniejszej Pani — przysługa prawo wzniesienia na jej cześć kielichów. Wdziękiem swym i łaską, urokiem i dobrocią zjednała sobie serca — a żal szczery ogarnął wszystkich, że nie mogła towarzyszyć po całym kraju Najdostojniejszemu Swemu Małżonkowi. Jednym toastem wznoszę zdrowie Dostojnej Pary: Najdostojniejszy Arcyksiążę Rudolf, Następca Tronu i Jego Najdostojniejsza Małżonka Arcyks. Stefania Niech żyją!

Równie jak przy toaście na cześć Najj. Pana ozwały się okrzyki, zabrzmiały salwy, a muzyka odegrała hymn ludowy.

Trzeci toast wzniósł JE. p. Namiestnik Zaleski:

(W streszczeniu). Dopełniliśmy dziś pięknej uroczystości otwarcia Wystawy, która daje świetny obraz produkcyi ekonomicznej i artystycznej. Przedstawia ona to, co dziś mamy i czego się jeszcze spodziewać możemy. Niepospolita to zasługa mężów, którzy niezrażeni wątpliwościami, ani trudnościami, silni swem poświęceniem i wiarą w siebie i w siły twórcze kraju, wzięli się do dzieła i wywiązali się w tak zaszczytny sposób z zadania. Nie chcę ich wymieniać poszczególnie, uważam to w tem zgromadzeniu za zbyteczne, albowiem wszyscy ich znamy i cenimy ich zasługi.

Wspomnę tylko o jednym, którego niestety już między nami niema. Wydarła go śmierć przedwcześnie, a po jego bystrości umysłu, nieskazitelności charakteru, a przedewszystkiem miłości kraju, społeczeństwo nasze jeszcze wiele spodziewać się miało prawo. Jednakże i to, co już zdziałać mu było dozwolonem, na zawsze zapewnia mu wdzięczne wspomnienie w sercach rodaków. Cześć ś. p. Mikołajowi Zyblikiewiczowi.

Życząc Wystawie najlepszego powodzenia, wnoszę zdrowie prezesów, dyrektora i jego zastępcy, oraz członków Komitetu.“

Czwarty toast wzniósł J. E. hr. Włodzimierz Dzieduszycki na cześć JE. Namiestnika w tych mniej więcej słowach:

Łaska, troskliwość i opieka N. Pana nad nami widoczna także w całym szeregu Namiestników, gorąco służących krajowi. I dzisiaj tu obok mnie siedzi Namiestnik, który godne w szeregu poprzedników zajmuje miejsce. Chwalić go nie potrzebuję, kocham go i szanuję, a z pewnością kochacie go wszyscy i szanujecie, Cóż mam więcej nad to powiedzieć, chyba życzyć, by mu Bóg pomagał, iżby zawsze między nami był i pracował.

Piąty toast wzniósł p. Mikolasz ze Lwowa, jako przedstawiciel przemysłowców:

Przemysł jest podstawą rozwoju narodów. Bez przemysłu żaden naród nie jest w stanie dojść do samodzielności. W przemyśle leży możność zużytkowania wszystkich skarbów ziemi ojczystej. Dziś nastała walka przemysłowa. Ta walka na pozór spokojna, jest jednak straszliwsza od walki miecza. Obce narody, wprowadzające swe przetwory przemysłowe do krajów pod względem rozwoju przemysłowego niżej stojących, nietylko zabijają je fizycznie, odbierając możność pracy, ale zabijają ducha i skazują na ciągłe niewolnictwo, gdyż narody takie, gdy nie mogą nic wytwarzać, tracą wiarę w niezależność i tem samem oddalają się ciągle od swojego ideału — wolności narodowej.

Przeto popieranie przemysłu krajowego jest nietylko wielką zasługą obywatelską, ale i patryotyczną cnotą. Dzisiejsze uroczyste otwarcie Wystawy w starożytnym grodzie Polski, Krakowie, pokazuje nam rozwój przemysłu naszego. To też z całem zaufaniem patrzymy w przyszłość i z tem większą nadzieją, iż na czele kraju stoi mąż, który wysoko pojmuje znaczenie i doniosłość przemysłu. Pod jego opiekuńczemi skrzydłami przemysł nasz może się dalej rozwijać i dosiągnąć do najwyższego uznania. Jego spokojna, wytrwała i umiejętna praca w własnych jego dobrach i światłe kierownictwo sprawami krajowemi niechaj służy przemysłowcom za wzór do naśladowania. To też polecając i nadal nasz przemysł jego łaskawej opiece, w imieniu przemysłowców wnoszę toast na cześć Marszałka krajowego JE. hr. Jana Tarnowskiego!

Szósty toast wzniósł Marszałek krajowy, J. E. hr. Jan Tarnowski:

Z pomiędzy wszystkich części i tak licznych a różnorodnych gałęzi tej Wystawy, której otwarcie dziś uroczyście obchodzimy, dwa główne działy występują najwybitniej, i przedstawiają niejako dwa kierunki pracy ludzkiej, oddzielne a jednak w bliskim związku z sobą będące: rolnictwo i przemysł.

Pomimo zupełnej odrębności i samodzielności każdego z nich w swojej dziedzinie, związek ich ścisły i wzajemna zależność są tak istotną i niewątpliwą prawdą, że się nawet pomyśleć nie da postęp rolnictwa bez współudziału i pomocy przemysłu a nawzajem rozwój przemysłu i rękodzieł musi iść w parze z postępem rolnictwa i w bardzo znacznej mierze od jego pomyślności zależy.

Związek organiczny dwóch tych kierunków wypływa z samej ich istoty, a harmonijny układ między niemi i jednoczesny wspólny ich rozwój jest dopiero rzeczywistym postępem i jest jednym z ważnych czynników pomyślności kraju.

Ale po za granicami pracy materyalnej i utylitarnej jest jeszcze sfera inna, sfera pracy ściśle umysłowej jest, ta — mówiąc z poetą — „rajska dziedzina ułudy“, zwana sztuką; a jak w świecie materyalnym, tak i na polu wspólnej narodowej pracy kwiaty na tej niwie wyrosłe i tak uroczo ją zdobiące nie mniejszą od najdoskonalszych owoców mają wartość.

Ważnym jest dzień w którym zabieramy się do zdania sobie sprawy z pracy dokonanej w tych trzech oddzielnych kierunkach, jakiemi są: rolnictwo, przemysł i sztuka; oby dzień ten był dla nich wszystkich erą nowego rozwoju i postępu.

Podnosząc kielich na cześć tego, co już osiągnięte i na powodzenie dalszych na tem polu prac i usiłowań, pozwolę sobie ująć wszystkie życzenia w jedno i kielich ten spełnić nietylko na pomyślność naszego rolnictwa i przemysłu, nietylko na cześć polskiej sztuki, ale także i przedewszystkiem na pomyślność tego, co nam najdroższe, na pomyślność naszego kraju!

Siódmy toast spełnił dyrektor Wystawy Dr Faustyn Jakubowski:

Obecna Wystawa krajowa dowiodła, iż kraj nasz świadom swych obowiązków, przygotowania sobie przyszłości własną pracą, korzystał w ostatnich dziesiątkach lat z nadanych mu praw rządzenia samym sobą i że starał się skutecznie rozwinąć działalność na polu ekonomicznem w rozmaitych kierunkach. A chociaż skutki usiłowań nie dosięgły naszych życzeń i nie mogą zadowolnić wszystkich potrzeb, to jednak pewna, iż kraj nasz znajduje się na drodze znacznego postępu, że na hasło do pracy stanęły zastępy pracujących, że się zaznaczyły wybitne kierunku przemysłu i że warto pracować nad jego rozwojem, bo świetną rokuje przyszłość!

Z radością stwierdzić trzeba, iż w kraju powszechnie uznano potrzebę umiejętnej pracy, a patrząc na rezultaty usiłowań w tej mierze, podziwiać często potrzeba usiłowania tych jednostek, które bez poprzedniej systematycznej nauki, bez należytego kierownictwa, bez środków, z największym wysiłkiem jęły się uczyć i pracować z wytrwałością tak rzadko nam przypisywaną i doprowadziły do pięknych rezultatów, przechodzących nadzieję.

Dosyć wspomnieć, iż przy budowie monumentalnych budynków w kraju i przy odnawianiu dawnych zabytków, będących chlubą przeszłości, żadna obca ręka użytą nie była.

Rezultaty te nie przedstawiają jednak tylko korzyści ekonomicznych — mają one także doniosłe znaczenie moralne, bo dowodzą, iż kraj nasz otrząsł się ze zwątpienia we własne siły, że porzucił tę apatyczną bierność, że na hasło do pracy odpowiada usilną pracą; że poczynamy wierzyć we własne siły i że przemysł rozwinięty mieć powinniśmy i mieć będziemy.

Rezultaty osiągnięte do dziśdnia na polu ekonomicznem przedstawiają dla nas także pod innym względem moralne korzyści, bo w nich widać dowody pracy i poświęceń mężów, którzy w ostatnich dziesiątkach lat kierowali pracą narodową, a te prace warte tem większej czci, że w bardzo trudnych rozpoczęte zostały warunkach. Stanowią one dla nas skarb moralny, z którego czerpać możemy wzory, jak pracować dla dobra kraju i przyjść musimy do tego przekonania, że praca dla kraju nie ginie bezowocnie.

Któż, badając stan ekonomiczny naszego kraju, nie widzi pracy i poświęceń owego męża, który przedewszystkiem całem sercem ukochał nasz lud i jego przemysł domowy, który starał się zwrócić uwagę kraju na ten przemysł wtenczas, kiedy nietylko nie znano doniosłości onego, lecz na usiłowania do podniesienia onegoż odpowiadano uśmiechem politowania; kiedy potrzeba było walczyć z nieufnością, z niechęcią i tysiącznemi przeszkodami.

A przecież mąż ów, niezrażony żadnemi przeszkodami, coraz potęgował swoją pracę, bo sobie postawił ten wzniosły cel: przysporzyć krajowi miliony pracowników, którzyby pracą na polu ekonomicznem dopomagali zachować w swem posiadaniu ziemię, po ojcach odziedziczoną. Dlatego dziesiątki lat zbierał on wzory pracy naszego ludu, zakładał muzea i szkoły i walczył nieustannie dotąd, aż mu wywalczył prawo obywatelstwa i uzyskał od władz najwyższych krajowych opiekę dla systematycznego rozwoju. Mąż ten nie mógł piękniej wyrazić swej myśli, jak kiedy do wójtów i włościan zgromadzonych w jego domu na przyjęcie Najdostojniejszego Następcy tronu powiedział: Najjaśniejszy Następca tronu wyświadczył mi wielką łaskę odwiedzin, przyjmę go z moją rodziną, a was zaliczam do mojej rodziny. — Kto więc tak kraj ukochał całem sercem, kto całe życie pracuje nad dobrem jego bez wytchnienia, kto lud nasz otacza taką miłością, ten godzien, aby go kraj cały czcią otaczał.

Obok niego stoi ów mąż, który dziesiątki lat przewodniczył dzielnie rolnikom w tamtej połowie Galicyi; pracował w innym kierunku, ale w tym

samym i taką samą wiedziony miłością kraju, by wzmódz jego siły ekonomiczne, chronić ziemię naszą od wysuwania się z rąk naszych, bo ona stanowi podstawę działalności narodowej. Pracował on dzielnie, znał każdą sprawę obchodzącą nasz kraj, na każdem stanowisku swej działalności przedstawiał jasno potrzeby kraju naszego i albo podawał skuteczne środki, albo stanowczo żądał pomocy od tych, od których żądać jej miał prawo. To też porywał zawsze swą wymową, ile razy przedstawiał potrzeby kraju, bo mówił tak gorąco, jak gorąco kochał swój kraj. — To też gdy dobiegło 25-lecie jego niezmordowanej działalności do kresu, w całym kraju wyprzedzano się, by mu złożyć hołd uznania i wyrazić zaufanie. A obecnie dla nas jest pociechą, że wsparty na zaufaniu kraju dalej tem skuteczniej dla dobra jego pracować może. Muszę jeszcze podnieść jeden rys charakteru tego męża. Często z wielkim bólem naszym rzucała go niemoc na łoże boleści. Lecz zawsze na szczęście kraju zrywał się z pierwszą chwilą powrotu sił, by czynem krajowi wskazać, że u nas w pracy narodowej niema chwili do stracenia.

Jeżeli tamta część Galicyi szczęśliwą była, mając takiego męża na swem czele, to i ta część naszego kraju dzielnych miała kierowników, a w ostatnich latach przewodniczył jej mąż pełen miłości kraju, znajomości spraw jego i niestrudzonej pracy. To też gdy Najj. Pan powołał go na kierownika najwyższej władzy autonomicznej w kraju, rozwinął on program swej działalności, obejmujący potrzeby wszystkich warstw społeczeństwa i napełnił kraj tą otuchą, że zwyciężymy, skoro krajowi w tej ciężkiej walce hetman Tarnowski.

Kraj nasz osiągnął dotąd rezultaty pomyślne nietylko na polu ekonomicznem. Nie jest on bowiem tylko początkującym pracownikiem, który usiłował korzyściami materyalnemi wyrobić sobie stanowisko w stosunku do innych krajów — kraj nasz jest dziedzicem wielkiej i świetnej przeszłości, który otrzymał znakomitą spuściznę, a jeżeli przez lat wiele ze związanemi rękoma musiał patrzeć, jak zbiegano się zewsząd, by rozbierać jego spuściznę, to nie jego w tem wina; teraz, gdy mu nadano prawo rządzenia samym sobą, czyni on skuteczne starania, nietylko by spuściznę utrzymać, lecz by ją powiększyć we wszystkich kierunkach. To też wydał on mistrza, który najwznioślejsze chwile przeszłości naszej przedstawia w pięknych obrazach, by ją uczynić zrozumiałą dla obecnej i przyszłej, że naród ten, którego śmierć oddawna głoszono, żyje i żyć będzie. (Brawo). Mistrz ten wskazuje zarazem narodowi jego idee przyszłości, porywa za sobą szereg artystów i doprowadza sztukę do stanu, będącego chlubą naszego kraju.

To też komitet Wystawy naszej, przejęty czcią dla położonych zasług, powołał na prezesów honorowych JE. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, JE. ks. Adama Sapiehę, JE. marszałka hr. Tarnowskiego i dyrektora Matejkę.

A ja szczęśliwym się czuję, iż mam sposobność zasługom ich cześć złożyć, i z głębi serca wznoszę toast: na cześć naszych Prezesów honorowych!

Ósmy wreszcie i ostatni toast „Kochajmy się“ wzniósł hr. Józef Męciński:

Liczni mówcy, którzy przemawiali przedemną w wymownych słowach, zastosowanych do dzisiejszej uroczystości, wypowiedzieli wiele prawd poważnych, dodatnich myśli, zdrowych pojęć, lub podnosili zasługi mężów przodujących nam w życiu publicznem.

Ja wezwany zostałem, aby zakończyć szereg przemówień i wznieść toast ostatni, a to owo nasze rodzime, nieodłączne od żadnej polskiej uczty czy to publicznej czy rodzinnej „kochajmy się.“

Lecz nim to uczynię i spełnię dane mi polecenie, niech mi wolno będzie zaznaczyć, że kiedyś, kiedy na polu nauki i wiedzy, w dziedzinie handlu i przemysłu i w ogóle pod względem ekonomicznym staliśmy na równi z innemi najwięcej cywilizowanemi narodami. Wszak nasi uczeni niejednokrotnie błyszczeli nauką i wiedzą wśród najuczeńszych cudzoziemców, niegdyś nasz handel płynął szerokim potokiem od wschodu na zachód Europy, nasze zboże na tysiącach galarów i statków wpływało do różnych portów światowych, a Polskę zwano przecież spichlerzem Europy.

Ale nastały straszne czasy — ciężkie przyszły klęski. Burza dziejowa, co przeleciała nad narodem druzgocąc jego byt polityczny — wytrąciła nas z normalnych warunków życia, oderwała naród od pracy spokojnej, wytrwałej, w normalnych prowadzonej warunkach — bo myśli, uczucia, marzenia nasze w inną zwracały się stronę! Więc na niejednem polu wyprzedzili nas inni szczęśliwsi. I poszli oni naprzód, kiedy my pozostaliśmy w tyle. A my tymczasem na różnych polach bitew europejskich od Samosiery do Moskwy szukaliśmy utraconej ojczyzny! I zamiast ją znaleść, krwią ofiar najdroższych, łez potokami, ruiną mienia całych rodzin, znaczyliśmy drogi naszego pochodu, które zamiast do odzyskania ojczyzny utraconej, wiodły nas gdzieś daleko często na dzikie stepy Sybiru, do kapalń Nerczyńskich lub więzień Szpilbergu i Moabitu. Więc kiedy wszystko i wszyscy zawiedli, innych dróg szukać zaczęliśmy do odzyskania straty najdroższej, naród na innej drodze dobijać się zaczął przyszłości.

Więc praca na wszystkich polach naukowego, społecznego i ekonomicznego życia, praca, która wykształceniem ogólnem, zdrowiem społecznem, zamożnością i dostatkiem ma nas postawić na równi obok najcywilizowańszych ludów zachodnich, stała się hasłem i programem narodu! — a jego wiarą, że tylko z rozumnymi, zdrowymi i bogatymi przyszłość liczyć się będzie i takim tylko prędzej czy później przyznać musi prawo do bytu, życia, istnienia.

Ale do urzeczywistnienia tego programu wytrwałej, twardej, długiej potrzeba pracy wszystkich warstw społeczeństwa, pracy poczętej i prowadzonej z wiarą w jej użyteczność, z nadzieją lepszej doli na przyszłość, z miłością, harmonią i zgodą, któraby nie kończyła się z powstaniem od biesiadniczego stołu. Bo tylko wspólnemi siłami — tylko wspólną, świadomą swych celów pracą do poważnych i znaczących dla przyszłości dochodzi się rezultatów. Niech więc rolnik wspiera i podtrzymuje przemysłowca i fabrykanta, fabrykant i przemysłowiec niech się przyczynia do rozwoju, niech czyni zadość każdoczesnym potrzebom i podniesieniu rolnictwa, kupiec i rzemieślnik niech się liczy z potrzebami i żądaniami kupujących, niech uczciwą akuratnością zdobywa ich szeregi, kupujący niech dbają, podtrzymują, niech protegują naszych kupców i rzemieślników. A cała razem wzięta inteligencya narodu niech otacza opieką i miłością niższe warstwy naszego społeczeństwa, niech im będzie roztropnym przewodnikiem, rozumnym nauczycielem, zawsze dobrym przykładem tak w życiu rodzinnem, jak społecznem i politycznem.

Co aby się spełniało choć zwolna, lecz ciągle — daj Boże — a jeżeli już nie my — jeśli tak nam sądzono — to może dzieci nasze lepszej dożyją doli.

A tak pojmując miłość wzajemną i zgodę — harmonię i jedność — ład i porządek społeczny — wznoszę mój toast — nasze staropolskie „kochajmy się“!

Komitet Wystawy otrzymał następujące pisma

Wielmożny Panie!

W odpowiedzi na Pańskie szacowne dziś otrzymane pismo z dnia 25 sierpnia b. r. mam zaszczyt Wielmożnego Pana najuprzejmiej zawiadomić, że z największem mojem ubolewaniem obecnie nie mogę wypełnić mojego przyrzeczenia, danego jeszcze w roku 1885 podczas naszej Wystawy krajowej, ażeby odwidzić Wasz prastary i piękny gród. Tymbardziej zaś ubolewam nad tem, gdyż gorącem jest mojem życzeniem, ażeby raz ukazać się pośród Was, do czego właśnie tamtejsza Wystawa krajowa najlepszą sposobność nastręczyćby mogła.

Ponieważ jednak pp. starszy burmistrz i burmistrz korzystając ze swego urlopu przebywają zdala od miasta, a do moich urzędowych obowiązków należy obecnie zastąpić tych panów, prócz tego zaś po powrocie obu panów także moje prywatne interesa zmuszają mnie do czynności w innym kierunku, przeto tuszę sobie, że Wielmożny Pan biorąc to wszystko na uwagę, raczysz nieobecność moją uważać za dostatecznie usprawiedliwioną.

Zresztą mam zaszczyt zawiadomić Wielmożnego Pana, że otrzymałem w ciepłych słowach wystosowane bardzo uprzejme zaproszenie krakowskiego komitetu Wystawy krajowej z 19 sierpnia b. r. i uważać będę za miły obowiązek, przedłożyć je magistratowi naszego stołecznego miasta, względnie gminie.

Wyrażam równocześnie miłą nadzielę, że zarówno zarząd miasta, jako też nasza ludność korzystając z zaszczytnego uprzejmego zaproszenia, krajową Wystawę w Krakowie licznie zwiedzać będzie i zapewne przy tej sposobności wzajemne sympatye i najszczersze uznanie braterskiej miłości obu narodów także i tym razem najsolenniej wzmocni.

Proszę Wielmożnego Pana przyjąć wyrazy wysokiego szasunku, z jakim pozostaję uniżony sługa

Karol v. Gerloczy

I. vice-burmistrz stołecznego miasta Budapesztu.

Z Prezydyum Rady m. Pragi:

Wielmożny Panie!

Wielce zaszczycony cennem pismem z dnia 26 b. m., którem otrzymałem zaproszenie na uroczystość otwarcia Wystawy rolniczo-przemysłowej w Krakowie, składam Wielmożnemu Panu i wielce szanownemu Komitetowi najserdeczniejsze podziękowanie. Zarazem nieomieszkam udzielić Radzie miejskiej na jutrzejszem posiedzeniu to szacowne zaproszenie na wypadek, gdyby który z członków Rady zamierzał wziąść udział w tej uroczystości.

Ponieważ osobiście z powodu urzędowych czynności nie mogę się niestety wybrać w dalszą podróż, przeto proszę zarazem, aby nieobecność moja nie była za złe poczytaną i aby Wielmożny Pan ze szczeremi życzeniami najlepszego powodzenia Wystawy raczył zarazem przyjąć zapewnienie mojego głębokiego szacunku i poważania.

Prezydent: *Ferd. Valis.*

W Pradze, 29 sierpnia 1883 r.

Komitet Wystawy otrzymał następujące telegramy:

Od Towarzystwa przemysłowego w Poznaniu:

Dziękujemy za zaszczytne zaproszenie i, nie mogąc przybyć, życzymy, ażeby Wystawa ta do większego rozwoju przemysłu krajowego znacznie się przyczyniła.

Budapeszt d. 1 września; Żałuję mocno, iż nie mogę korzystać z otrzymanego zaproszenia. Witam radośnie dążenia kulturne przyjaznego szczepu polskiego, którego rozkwitu i wzmocnieniu życzymy sobie z całego serca.

Klio połączyła kilka pięknych chwil w dziejach Polski i Węgier. Oby w przyszłości w jakichkolwiek ciężkich chwilach sąsiedzi nasi o tem pamiętali. Przesyłam serdeczne „Eljen“ na dzisiejszą uroczystość. *Eugeniusz Zichy.*

Manuskrypt *Konrada Wallenroda* W. Żeleńskiego, tomów cztery, oraz wydanie litograficzne tejże opery w dwóch tomach, wykonane w zakładzie Salba w Krakowie, nadesłane zostały dziś do działu muzycznego przy Wystawie sztuki.

Na konkurs muzyczny do Psalmu Kochanowskiego nadeszła wczoraj szósta partytura na chór czterogłosowy z orkiestrą, zaopatrzona godłem: *„Bis orat qui cantat“*. Ostatnia nadesłana, piąta z rzędu, nosiła godło: „Gramma“.

JE. Ks. Adam Sapieha zakupił wczoraj przy otwarciu Wystawy sztuki polskiej rysunki Stachiewicza *Wieczory zimowe*, stanowiące cykl z pięciu obrazów na temat podań ludowych, za 1,200 złr.

Dział archeologiczny na Wystawie sztuki wzbogaca się z dniem każdym zabytkami cechów krakowskich. Przybyła lada cechu włóczków, zawierająca wiele pamiątek i dokumentów nieocenionej wartości, a dostarczona przez p. Micińskiego; również i przełożony cechu szewców p. Flank powierzył komitetowi relikwiarz srebrny głowy św. Kryspiniana, dwie cechy bronzowe, które bywały obnoszone z rąk do rąk dla zwoływania członków na posiedzenia oraz kilka dokumentów na pargaminie z pieczęciami i podpisami królów: Batorego, Jana Kazimierza aż do Stanisława Augusta. Przełożony cechu krawieckiego p. Matusiewicz doręczył wielki puhar cechowy z XVII w.

Prócz tego przyniósł p. Józef Kuczewski medal srebrny Zebrzydowskiego, zabytek niesłychanie rzadki w numizmatyce, znaleziony szczególnym trafem u chłopki Mołdawianki w Tessalii; właściciel przeznacza go po Wystawie dla Muzeum narodowego; w końcu od pp. Olearskich nadesłany został grzebień z kości słoniowej królowej Katarzyny Cornaro. Przepyszne makaty i gobeliny, które w Langerówce i w sali rysunków wywołują zachwyt zwiedzających zostały, wszystkie uprzejmie udzielone do dekoracyi sal przez hr. Zygmunta Pusłowskiego.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (1929-3-)

NADESŁANE. (1990)

NADESŁANE. (1924-3-3)

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na Kleparzu.

Kraków d. 2 września.

Międzynarodowy targ zbożowy, który w ostatnich dniach odbył się w Wiedniu, a z którym wiązano nadzieje, że przyczyni się do ustalenia cen i otworzy widoki znacznego eksportu, zawiódł pod tym względem oczekiwania, gdyż przy nieznacznych obrotach, jakie zwłaszcza na wywóz za granicę miały miejsce, tę tylko osiągnięto pewność, że rezultat zbiorów w monarchii austro-węgierskiej jest rzeczywiście bardzo dobry.

Pod wpływem tych wiadomości kupujący nie widzą potrzeby śpieszyć się z pokryciem swoich potrzeb i dlatego na dzisiejszym targu na Kleparzu usposobienie było słabe.

Płacono za pszenicę białą od 8·— do 8·15 złr., za żółtą od 8·— do 8·15 złr., za czerwoną od 8·— do 8·25 złr.; za żyto od 5·60 do 6·— złr., za jęczmień od 5·— do 6·— złr.; za owies od 5·25 do 5·75 złr. (z akcyzą).— Wszystko za 100 kilogramów.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek dnia 31go lipca 1887 roku	złr. 8,974,051 c. —
Od 1 do 31 sierpnia 1887 roku złożono	złr. 334,309 c. 48
Razem	złr. 9,308,360 c. 48
Od 1 do 31 sierpnia 1887 roku zwrócono	złr. 312,545 c. 33
Stan wkładek dnia 31go sierpnia 1887 roku	złr. 8,995,815 c. 15

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 2 września. Zaproszenie hr. Waldersee, przyszłego następcy Moltkego, na manewry w Morawie, stanowi dowód, iż Austrya przymierzy wiernie dochowuje i takiego dochowywania ze strony Niemiec się spodziewa, ażeby Cesarz austryacki podczas zjazdu w Szczecinie duchem mógł być obecnym.

Berlin 2 września. Biuletyn urzędowy o stanie zdrowia niemieckiego następcy tronu tłómaczą tu jako bardzo niepomyślny.

Konstantynopol 2 września. Półurzędowe pisma tureckie złagodziły ton względem ks. Ferdynanda i wręcz oświadczają, że najlepszym sposobem pacyfikacyi Bułgaryi byłoby uznanie księcia z zastrzeżeniem praw sułtana. Pisma te podnoszą szczególną okoliczność, że mocarstwa milczały zawsze, ilekroć przez wszystkie lata prawa sułtana w Bułgaryi były ignorowane, a zrzucają na Portę odpowiedzialność i domagają się od niej akcyi, ilekroć takowa zagraża niebezpieczeństwami, i ściągnęłaby na Turcyę wielkie odium w całej Europie.

Do Erzerum wysłano kilkanaście wielkich dział, właśnie nadeszłych z fabryk Kruppa.

Londyn 2 września. Potwierdzają się wiadomości o wzroście powstania w północnym Afganistanie. Setki rodzin Hotaków schroniły się na angielskie terytoryum, inne pokolenia gromadzą się w Tirwa i oczekują wiadomości od Ejuba chana. Emir ma się lepiej.

Telegramy biura koresp.

Konice 2 września. Pierwszy dzień manewrów miał pouczający i interesujący przebieg. Zdążając z Czech ku Bernu, armia północna ma być powstrzymaną przez południową armię pod Ołomuńcem. Wczorajsza bitwa w obecności Cesarza była na każdem miejscu tak wytrwale prowadzoną, że berneńska dywizya została przez ołomuniecką dywizyą do pierwotnie zajętego stanowiska wypartą. Cesarz wyraził kilkakrotnie swoje uznanie.

Berlin 2 września. Według *Reichsanzeiger'a* poprawił się stan zdrowia następcy tronu; chrypka trwa jeszcze i twarz ponownie napuchła, jednakże prawdopodobnie wyzdrowienie zupełne wprawdzie się odwlecze, ale stan zdrowia nie zdaje się wzbudzać obawy.

Berlin 2 września. Według doniesienia *National Ztg*, jeżeli zjazd cesarza niemieckiego z carem, który ma się odbyć 10 września — do skutku przyjdzie, będzie z natury rzeczy pierwszem miejscem spotkania przystań Swinemünde.

Zofia 2 września. Doniesienie biura Reutera: Rząd otrzymał półurzędową wiadomość, że Porta misyę Ernrotha przyjęła. Wskutek tego zebrała się wczoraj rada ministrów, której książę przewodniczył, celem naradzenia się nad zając się mającem stanowiskiem. Wynik narady niewiadomy.

Sądzą tu powszechnie, iż Stambułow podejmie się utworzenia nowego gabinetu.

Czterech oficerów, skompromitowanych w spisku przeciw ks. Aleksandrowi, zostało napowrót do armii wcielonych.

Książę przyjmował deputacyę Towarzystwa budowy połączeń kolejowych, i wyraził życzenie, iżby budowa w tym roku była jeszcze ukończoną. Na uwagę prezydenta Zaraforda, iż brak jest potrzebnych kapitałów, odpowiedział książę, że rząd zaciągnie w tym celu pożyczkę. Książę oglądnie wkrótce roboty w wąwozie Dragoman.

Zofia 2 września. Według doniesienia ajencyi Havasa, zostało nowe ministerstwo utworzonem. W skład tegoż wchodzą: Stambułow, Stoiłow, Nacewicz, Strański i Mutkurow. Strańsky obejmuje ministerstwo spraw zewnętrznych, Naczewicz finansów.

Teheran 2 września. Zapewniają, że Ejub-Chan przebywa jeszcze ciągle na terytoryum perskiem w pobliżu persko-afgańskiej granicy, której starannie strzegą.

Kursa. Wiedeń 2 września. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 81·30. — Renta austr. srebrna opod. 82·55. — Renta 4% złota austr. 112·60. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 96·45. — Akcye Banku Austr. Węg. 884·—. — Akcye kredytowe 283 25. — Londyn 125·75. — Napoleony 9·95—. — Dukaty 5·91. Marki 61·50 — 5% Renta węg. papier. 87·45 — 4% Renta węg. złota 100·85—. Losy prem. węg. 122·20. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·25. 4 1/2% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. 100·—.— 4 1/2% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 95·50. — Akcye Länderbanku 223·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 209·—. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 222·50. — Akcye kolei południowej 80·50. — Ruble 111·—. — Srebro —.

Usposobienie giełdy: spokojne.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

(Od 1 czerwca 1887.)

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa	osobow.	pospiesz.	mieszany	kuryer.
Kraków odjazd	10·46 rano	9·26 wie.	10·57 wie.	7·59 rano
Lwów przyjazd	9.07 wie.	5·30 rano	11·15 rano	3·58 po p.

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:

Kraków odjazd 6·12 rano { Tarnów przyjazd 8·51 rano; Rzeszów „ 12·07 po p.

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed południem; Wieliczka przyjazd 11·59 „ „

Do Wiednia: kuryerskie: 6·55 rano i 9·37 wieczór; osobowe: 5·57 rano, 9·20 przed poł. i 3·— po poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	osobowy	mieszany	pospiesz.	kuryer.
Lwów odjazd	3·50 rano	4·30 po p.	10·24 w noc.	2·05 po p.
Kraków przyj.	2·33 po p.	5·07 rano	6·48 rano	9·38 wiec.

Z Rzeszowa lokalny:

Rzeszów odjazd 2·32 po poł. Kraków przyjazd 8·20 wiecz.

Z Wieliczki { Wieliczka odjazd 6·55 wieczór.; Kraków przyjazd 7.35 wieczór.

Z Wiednia:	kuryerskie		osobowe	
Wiedeń odjazd	12·00 w poł.	9·45 wiec.	7·30 wie.	8·20 rano
Kraków przyj.	8·48 wiecz.	7·25 rano	9·46 rano	9·50 wie.

Z Prus: o godz. 5 popoł. osobowy, o godz. 8·48 wiecz. kuryerski i o godz. 9·50 wieczór osobowy.

Z Warszawy: o godz. 9·46 rano osobowy, o godz. 5 popoł. osob., i o 7·25 rano kuryerski.

☞ Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 22 min. później od krakowskiego).

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 2 września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	110 75	111 50
Marki niemieckie	61 25	61 75
Dukat ważny	5 88	5 97
20-to frankówka ważna	9 92	10 —
Imperyał ważny	10 23	10 29
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 46
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 25	82 --
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 --	105 —
4 1/2% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 75
6% „ „	94 75	96 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	100 —	100 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	92 —	93 --
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4 1/2% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 25	96 25
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	96 —	97 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 50	93 50
4 1/2% „ „ „ „ „ „	98 50	99 25
5% „ „ „ „ „ „	101 25	102 --
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	103 25	104 —
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	99 75	100 50
5 1/2% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 50	99 50
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 50	101 50
6% „ „ „ „ włośc. we Lwowie	48 -	52 —
5% „ „ „ „ „ „	42 -	46 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 50	101 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	208 —	209 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ 200 „	222 —	223 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	277 --	282 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	29 75	31 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	16 50	17 25
„ „ węgier. „ „	10 75	11 50

Wiedeń 1 września.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 1/5% Renta papierowa	81 40	81 60
4 1/5% „ srebrna	82 65	82 80
4% „ złota	112 80	113 —
5% „ papier. nieop.	96 50	96 70
3 8/10% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	129 75	130 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	136 —	136 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 50	139 --
„ „ 1864 „ 100 „	165 25	165 75
„ „ 1864 „ 50 „	164 75	165 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	150 75	151 25
4 1/2% „ „ „ (za Ostbahn)	115 25	115 75
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	104 —	104 70
Galicyjskie „ „	104 25	105 —
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 50	110 —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	104 50	106 —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	104 70	105 10
Węgierskie „ „	104 60	105 30
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 60	105 30
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	109 —	109 50
Boden-Credit austryackie . . 80 „	240 —	241 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	283 20	283 40
„ Bank węgierski . . . 200 „	287 -	287 50
Depositen-Bank . 200 złr.	— —	— —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	558 —	564 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	884 —	886 —
Unionbank . 200 „	209 50	209 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	150 -	151 —
Wied. Bankverein . 100 „	91 75	92 25
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	182 50	183 —
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	393 —	390 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2510	2515
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	209 —	209 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	145 —	145 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	222 75	223 25
Nordwest austr. . 200 „ „	160 -	160 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	166 25	166 75
Rudolfa . 200 „ „	187 25	187 75
Siedmiogrodzk. I . 200 „ „	180 —	180 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	225 90	226 20
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	80 50	81 —
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	168 75	169 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	165 —	165 25
„ Westb. . 200 „ „	165 —	165 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	126 --	126 40
4 1/2% „ „ papier. . 50 lat	101 30	101 50
3% Prem. Boden-Credit allg.	102 —	102 50
6% Zakł. kred. krakowsk. . 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne . 20 „	100 —	101 --
6% Zakł. kredyt. krakow. . 36 „	99 -	99 50
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	96 —	— —
5% „ „ „ „ „	101 50	101 70
5% „ „ „ „ „ nowe 37 lat	101 50	101 70
4% „ „ „ „ „ nowe 41 lat	93 —	93 50
4 1/2% „ „ „ „ 52 lat	99 —	99 75
4 1/2% Gal. Banku krajow. . 51 1/2 lat	95 50	96 50
5% „ „ Hipot. „ prem.	103 50	104 —
5% „ „ „ „ 40 lat	99 80	100 30
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 50	103
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	100 75	101 75
5% Węg. Insty. Boden-Credit	101 50	102 —
4% „ Banku Hip. prem.	105 25	105 75
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 —	99 40
Alföld-Fiume . 200 „ „	101 —	101 70
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	101 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 —	109 —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . 4%	101 —	101 50
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4 1/2%	100 75	101 25
„ Jarosław 300 „ „	100 50	101 —
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	101 75	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	81 75	82 25
„ nieop. „ „ „	90 75	91 25
Nordwestb. austr. . 200 „ 5%	106 80	107 30
„ „ Lit. B 200 „ „	104 70	105 30
„ „ E. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	123 65	— —
„ z 1884 . 100 złr. „	93 —	93 40
Siedmiogrodzkie I . 200 „ 5%	99 70	100 10
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	199 —	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	141 —	141 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	123 25	124 —
Theissbahn-Gesell. . 1000 „ „	103 75	— -
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 60	100 10
„ „ „ II Em. . 200 „ „	99 —	99 50
„ Nordost . 300 „ „	98 70	99 10
„ „ złotem . 200 „ „	— —	— —
„ Westbahn . 200 „ „	100 50	101 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	120 —	120 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	129 40	129 80
„ Węgierskie „ 100	121 80	122 20
„ Tureckie fr. 400	16 25	16 50
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 55	8 85
Kredytowe „ 100	— —	— —
Clary „ 42	47 —	47 50
3 8/10% Donau-Dampfsch. „ 105	116 —	116 50
Insbruku „ 20	21 50	22 —
Keglewicha „ 10 1/2	25 —	— —
Krakowskie „ 20	18 45	18 85
Ofner (miasta Budy) . złr. 40	48 —	49 —
Palffy „ 42	48 50	48 75
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 —	17 30
„ „ węgier. „ 5	11 20	11 50
Rudolfa „ 10	20 25	20 75
Salma „ 42	60 25	60 75
Salzburskie „ 20	23 25	23 75
St. Genois „ 42	59 —	59 50
Stanisławowskie „ 20	30 —	30 50
4 1/2% Tryesteńskie „ 105	136 50	137 50
4% „ „ 50	69 —	70 —
Waldsteina „ 21	40 —	40 40
Windischgrätza „ 21	48 25	48 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 91	5 93
20-frankówki	9 95	9 96
Imperyały rosyjskie	10 25	10 27
Funty szterl. angielskie	12 54	12 59
Liry tureckie złote	11 27	11 29
Marki niemieckie za 100 marek	61 50	61 55
Rubel papierowy za 100 rubli	111 —	111 50

Lwów 31 sierpnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	280 —	285 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	101 25	102 25
4% „ „ „ „ „	95 50	96 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 25	102 25
4 1/2% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	95 50	96 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 —	105 —
4 1/2% „ pożyczki krajowej	94 50	96 50

Warszawa 1 września.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	-- —	101 50
„ „ „ V „	— —	100 90
4% Listy likwidacyjne	— —	— —
5% „ warszawskie I ser.	— —	100 --
„ „ „ III „	— —	99 55
„ „ „ IV „	— —	99 55
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

(1960)

Za duszę ś. p.

IGNACEGO HEERA

b. adjunkta sądowego,

odbędzie się

we środę dnia 7go września b. r.

o godz. 8 rano

Nabożeństwo żałobne

w kościele parafialnym

w Radomyślu

na które koledzy i przyjaciele zapraszają.

Nowość literacka.

Nowicki Ad. **Ojczyzna. Nowelle i szkice.**

Treść dzieła: Sylwestrowa noc. Obrazek z polskiej martyrologii. Będzie Polska. Obrazek z warszawskiego bruku. Przemytnik. Tajny radca. Za ojczyznę. Matka Fantazya. Ojcze Nasz. Z życia wydziedziczonych. — Kraków 1887. — Cena 1 złr.

Do nabycia w księgarni antykwarskiej **W. Chaberskiego w Krakowie**, Plac maryacki. (2010-1-3)

Zakład wychowawczo-naukowy Wincentyny Falskiej

w Krakowie, ulica Sienna L. 7, II. p., przyjmuje wpisy codziennie od godziny 11 do 4. (1988-1-3)

Ekonom

z kilkuletnią praktyką, wskutek sprzedaży dóbr, poszukuje umieszczenia od 1go września b. r. — Adres: **M. D.** poste rest. **Grybów.** (2021-1 3)

Wdowa

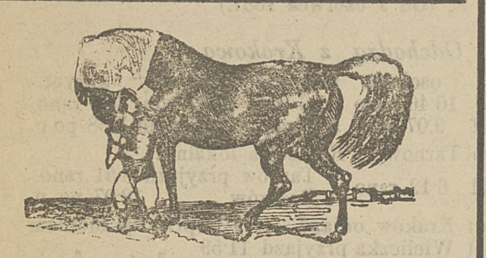
z dobrego domu, wykształcona, katoliczka, licząca 36 lat, bezdzietna, władająca językiem niemieckim i polskim, znająca się na prowadzeniu gospodarstwa, kuchni i domu, poszukuje stosownej posady zaraz lub od 1 października. — Adres: *Kaufmanns Frau Franciszka Herzog, Sohrau, Ober-Schlesien.* (1981)

POMOCNIK handlowy

rutynowany, podróżny z fabryki machin i narzędzi rolniczych, który przez dłuższy czas swej pracy zjednał sobie wiele partyj w Galicyi i Bukowinie — poszukuje zastępstwa, jak również obecnie reprezentacyi na Wystawie. — Łaskawe oferty pod literami **D. F. 20** poste restante **Kraków.** (1989)

Mieszkanie.

3 duże pokoje, 2 przedpokoje z kuchnią i wszelkiemi dogodnościami — jest do wynajęcia od 1 października przy ulicy Garncarskiej L. 8. (1985-1-3)



OBWIESZCZENIE.

L. 8548. (2008-1-3)

Dnia **14 września 1887 r.** i następnych odbędzie się w mieście **Tarnowie** w Galicyi, stacyi kolejowej, **drugi główny jarmark na konie,** odznaczający się doborem koni poprawnej rasy; co do publicznej wiadomości podaje się.

Tarnów, dnia 20 sierpnia 1887 r.

Burmistrz:
W. Rogoyski.

Kto chce kupić tanie i dobre materye **sukienne** i **z wełny owczej** na ubrania, z pierwszego źródła, niechaj się uda z zaufaniem do protokółowanej od 1867 roku firmy

Józef Bruner

w **Reichenberg** w **Czechach.**

Krawcy i odsprzedający otrzymują przy zamówieniu przeszło 50 złr. zniżkę. Rozsyłka za zaliczką; tylko trwały towar. Cenniki i próbki darmo i opłatnie. (1894-1-5)

Dla powiększenia pewnej, pod każdym względem korzystnie położonej i finansowo zupełnie dobrej fabryki papieru, na granicy Szląska i Galicyi, poszukuje się **spólnika** z wkładką kapitału 15,000 złr. lub więcej. W danym razie sprzedaż nie jest wykluczoną. Oferty przyjmuje *E. S. Grunwald* w Bielsku w Szląsku austryackim. (1980-1-3)

Sukno dobre gatunki, bar. tanio. Próbki do przejrzenia opłatnie i najchętniej będą posłane. Panowie majstrowie krawieccy, chcący opłacić porto, mogą otrzymać bogato asortowane książki z próbkami. (1692-6-)

Skład fabryczny sukna „Zum weissen Lamm“ w Bernie.

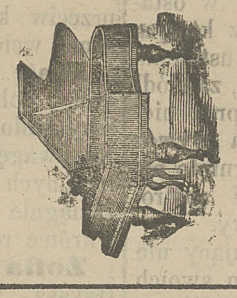
Podróżnych

do sprzedaży storów drewnianych i żaluzyj, przyjmuje za wysoką prowizyą **A. Hausdorf,** rękodzielnia storów drewnianych i żaluzyj w **Barzdorf** pod **Braunau** w Czechach. (1934-4-16)

Podziękowanie.

W nieutulonym żalu pogrążona po stracie ś. p. mego męża Józefa Grychowskiego składam niniejszem wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób okazali współczucie dla dotkniętej tak ciężkim ciosem rodziny lub wzięcia udziału w obrzędzie pogrzebowym bezgraniczny nasz smutek zmniejszyć się starali — a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu, Prześwietnym Dyrekcyom kolei północnej ces. Ferdynanda i kolei Karola Kudwika, Szanownym Zwierzchnościom miast Oświęcima i Zatora, Urzędnikom kolejowym, Towarzystwom weteranów wojsk austr., Oficyalistom dóbr Zatorskich, Personalowi kolejowemu, Kolegom Znajomym Zmarłego oraz Szanownej Publiczności — w imieniu własnem i mych dzieci serdeczne podziękowanie. (2022)

Józefa Grychowska.



SKŁAD **fortepianów Br. GABRYELSKIEJ** *Rynek Główny l. 35 (Krzysztofory),* sprzedaje po cenie fabrycznej z 5 letnią gwarancyą. Posiada wyłączną filię fabryki Lipskiej „Juliusz Blüthner.“ (1972-3-30)

Uczniów gimnazyalnych

na stancyę z wiktem, z rodzicielską opieką, na żądanie z konwersacyą francuską i niemiecką, za umiarkowanem wynagrodzeniem przyjmuje rodzina obywatelska z Wielkopolski, zamieszkała w Krakowie, ulica Nad Wisłą Nr. 2, I-sze piętro, przy moście Zwierzynieckim. (1942-6-6)

Ślizgawka

(Skating-Ring)

na **łyżwach** z **kółkami**, zostanie otwartą z dniem 1go września b. r.

w Parku Krakowskim

Łyżwy wypożycza się na miejscu.

Biletów abonamentowych dostanie tamże, lub u *H. Niemetza* w Sukiennicach Nr. 30. (1791-8-30)

Dywany, Chodniki, Kapy, Serwety, Portiery,

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (1864-2-)

Kazimierz Niesiołowski w Krakowie,

Sukiennice 24.

CENY BARDZO NISKIE.

C. k. Auskultant sądowy

z czteroletnią praktyką sądową — poszukuje umieszczenia u c. k. Notaryusza za miernem wynagrodzeniem. — Adres: **J. J. poste restante Tarnobrzeg.** (1849-7-9)

WINOGRONA STOŁOWE

codzień świeże rozsyłają w 5 kilo koszykach pocztowych opłatnie za zaliczką po **1 złr. 60 cent.** (1888-4-15)

Frankl & Co. w Werschetz (w Węgrzech).

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w Paryżu, Boul. Montmartre 8.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, brak apetytu, upośledzone trawienie, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu. [777-15-]

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konst. Wiszniewskiego oraz u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.

Migrenę, nerwowe bóle głowy i twarzy

usuwa natychmiast

C. Stephana Wino Cocowe.

Oryginalne flaszki (z marką ochronną) po 75 ct. i 1 złr. 50 ct.

Do nabycia w **Krakowie** u **E. Radlera** apt., **E. Stockmara** apt. i **K. Wiszniewskiego** aptek. (195-14-15)

Impotencyę,

osłabienie męskie,

wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie, rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **oleczenie z cewki moczowej**, świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece**, jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę i wrzody** bez krajania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie

Dra Hartmanna

specialisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk. wydziału

w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.

Mnóstwo uznań można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem także **listownie**, a lekarstwa przesyła się dyskretnie. **Honoraryum mierne.** (1706-176-)

8-klasowy zakład naukowo-wychowawczy żeński

(DEUTSCHE HÖHERE TÖCHTERSCHULE)

L. TSCHAPKOWEJ

w Krakowie, ul. Kanonna L. 9,

udziela wszystkich przedmiotów szkolnych, muzyki, robót i t. d.; języków: niemieckiego, polskiego, francuskiego i angielskiego. W wyższych klasach udzielają przedmiotów profesorowie gimnazyalni.

Rozporządzeniem Wys. c. k. Ministerstwa Oświaty z 1885 r., Zakład otrzymał charakter szkoły publicznej. Świadectwa z tegoż Zakładu mają ważność państwową. (1803-7-9)

Kurs nauk rozpoczyna się z dniem 1 września. Ceny bardzo umiarkowane.

SZTUCZNE NAWOZY.

1) **Guano-Superfosfat** preparowane z 18% kwasu fosforowego 4 złr. 20 centów.

2) **Spodium-Superfosfat** preparowane z 15—16% kwasu fosforowego 3 złr. 55 centów.

3) **Spodium-Superfosfat** preparowane z 14—15% kwasu fosforowego 3 złr. 50 centów.

4) **Amoniak-Superfosfat** z $3\frac{1}{2}$% azotu i 13—14% kwasu fosforowego 4 złr. 50 centów.

Ceny powyższe rozumią się za 50 kilo w Tarnowie z workiem, obejmującem 75 kilo.

Gatunki Nr. 1) i 2) znajdują się na składzie, zaś Nr. 3) i 4) jak niemniej i inne gatunki sztucznych nawozów mogą być według zamówienia dostarczone w możebnie najkrótszym czasie.

Przy większych i wczesnych zamówieniach ceny powyższe zostaną zniżone.

Zawartość jakości jest zagwarantowaną, a każda analiza oparta na świadectwie stacyi probierczej państwowej uznaną będzie. [1751-11-12]

W. Müldner i Spółka

w Tarnowie.

SZTUCZNE NAWOZY. SZTUCZNE NAWOZY. SZTUCZNE NAWOZY.

Dr. Serafiin Chmurski

otworzył kancelaryę adwokacką przy ulicy Poselskiej (ul. św. Józefa) Nr. 20. (1986-1-6)

Do wyniszczenia raz na zawsze **grzyba domowego**

polecam wypróbowany środek

ALICHENIA

odszczególniony za swą niezwykłą skuteczność licznemi medalami zasługi.

Na 10 metrów kwadratowych powierzchni zajętej grzybem domowym, wystarcza 25 kilo „ALICHENII“. **Kilo 40 ct.**, kamionka 50 ct. Przy zamówieniu 100 kilo naraz, nie liczy się za naczynie. (1650-32-)

JAN IHNATOWICZ

pierwsza krajowa fabryka chemiczno-kosmetyczna

we Lwowie, ul. Kopernika 3.

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTSWANY Z BIZMUTEM

Przez **CHles FAY**, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

[1057-55-]

Min. Fin. Dep. Handlu i Przemysłu St. Petersb. Nr. 1360. Wiedeń Nr. 4932. Buda-Peszt Nr. 1528.

Broszurka w języku polskim i ruskim wysyła się bezpłatnie.

Gwarancya długoletnia polegająca na doświadczeniach.

„EXSICCATOR“

osusza **wilgoć** w starych domach, zabezpiecza **nowe** od tejże, niszczy **grzybek drzewny**, zabezpiecza **od gnicia** wszystko co z drzewa. **Desinfekłuje** stajnie, obory i t. p., **zapobiega zarazie** na bydło, zastępuje **olejną farbę** w wszelkich kolorach i **tańszy** od tejże o **50 procent.** (1847-5-)

Inżynier-technolog **Gustaw Ritter,**

Warszawa, Królewska 39.

Reprezentant na Galicyę: Zygm. Wasilkowski, ul. Batorego Nr. 8.

Telegramy: Ritter, Warszawa. Telegramy: Ritter, Warszawa.

Wapiennik miejski w Podgórzu,

postawiony według najnowszego systemu Hoffmana, produkuje wybornej jakości wapno, o czem analiza Wnego Dra Olszewskiego świadczy.

Zamówienia przyjmuje Kasa miejska w Podgórzu lub zarząd przy piecu, oraz udziela wszelkich wyjaśnień i z odbiorcami ugody zawiera.

Ceny wapna na rok 1887.

Przy odbiorze większej ilości, z odstawą na miejsce budowy w Podgórzu lub w Krakowie (w obrębie rogatek, jako też z odstawą i naładowaniem do wagonu loco stacya kolei „Podgórz-Płaszów“).

Za 100 klgr. wapna skalistego grubego	złr.	— 60.
Za 100 klgr. miału wapiennego	„	— 20.
1 metr sześcienny wapna gaszonego równy 10 hekt.	„	4·50.

Ze względu na niskie ceny produktu, a wszczególe miału, który się wyśmienicie do uprawy roli nadaje, zwraca się uwagę panów Rolników.

Administracyę fabryki prowadzi gmina miasta Podgórza we własnym zakresie.

Za rzetelne wykonanie zamówień ręczy

DYREKCYA.

[1428-30-50]

Ukończony gimnazyalista z celującem świadectwem dojrzałości poszukuje lekcyj w Krakowie. — Adres: **J. K. w Krakowie, przy ulicy św. Tomasza Nr. 8.** (1966-2-3)

Panienki,

które potrzebują pomieszkania z opieką, znajdą wygodne umieszczenie w obywatelskim domu. — Zgłoszenie w Rynku głównym, Nr. 9, III. piętro, wprost kościoła św. Wojciecha. (1951-3-3)

Nauczyciel

szkół średnich przyjmuje uczniów na stancyę, zapewniając rodzicielską opiekę i pomoc naukową. Konwersacya niemiecka, francuska tudzież na żądanie nauka gry na fortepianie. Korepetytor w domu. Wiadomość *ul. Jagiellońska L. 11. II. p.* (1963-4-6)

Dr. Emanuel Rosenblatt

powrócił (1923-2-3)

i ordynuje jak dawniej.

PIEKARNIA KRAKOWSKA

w Krakowie, ul. Mikołajska Nr. 3.

Zaszczycony zaufaniem, zdobytem kilkoletnią pracą, przypominam się Szan. Publiczności, że z mej piekarni wychodzi **cztery** razy dziennie świeże pieczywo, jakoto: bułki polskie, wiedeńskie (kajzerki), rogale, rogale maślane bilskiemi zwane, oraz różne luksusowe pieczywo. Chleb żytni, chleb razowy żytni Schrottbrott), chleb zdrowia (Grahama), chleb pszenny. Zakładom wychowawczym, restauracyom i han dlom odstępuje stosowny rabat. Upraszam także nadal o łaskawe względy Szanownej Publiczności. (1549-4-4)

Jan N. Wątorski.

Pierwsza mléczarnia

przy ulicy Brackiej pod Nr. 5,

uznana i polecona przez Towarzystwo lekarskie, a zostająca pod kontrolą Komisyi przemysłowej tegoż Towarzystwa i Fizyka miejskiego, otrzymuje z dóbr Grodkowice, p. Niepołomice, codziennie nabiał o godzinie 6 rano w celu częściowej sprzedaży po cenach następujących: litr śmietanki słodkiej 25 ct., litr mléka niezbieranego 7 ct., litr mléka zbieranego 4 ct., litr mléka kwaśnego kłóconego dla chorych 8 ct.

Dla domów prywatnych ogłasza się abonament o którego bliższych warunkach udziela wiadomości **handel p. T. Góreckiego w Rynku głównym w Krakowie.** (1634-100)

Zgłoszenia na stałą dostawę nabiału dla zakładów publicznych, restauracyj, kawiarń itd., adresuje się wprost do Zarządu dóbr Grodkowice.

PAPIER RIGOLLOT

MUSZTARDA W ARKUSZACH DO SYNAPIZMÓW

Przyjęty przez szpitale w Paryżu

NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU I W PODRÓŻY.

Wymagać podpis WYNALAZCY; należy kupować tylko PRAWDZIWY opatrzony podpisem atramentem CZERWONYM jak obok na ARKUSZACH i na Pudełkach.

Sprzedaje się we wszystkich APTEKACH.

SKŁAD GŁÓWNY: 24, Avenue Victoria, PARYŻ.

Dostać można w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (844-22-)

Oficyalista

żonaty, z chlubnemi świadectwami z praktyki w Poznańskiem i Galicyi, usunięty ukazem od obowiązków w Królestwie Polskiem — poszukuje natychmiast posady. Łaskawe oferty pod adresem: *B. Kuczyński* w Krakowie, ul. Szpitalna Nr. 40. (1956-3-3)

Sługa szkolny i do kuchni zakładowej **kucharka zarazem gospodyni,** któraby w danym razie wzięła w przedsiębiorstwo prowadzenie kuchni — znajdą umieszczenie u Dyrekcyi krajowej szkoły rolniczej w Kobiernicach, powiat Bialski, poczta Kozy. (1912-3-3)

Hipoteczna suma 5000 złr.

do sprzedania. — Wiadomość w biurze adwokata Dra *Karola Pieniążka* w Krakowie, ulica św. Jana L. 13. (1950 3-3)

Handel win i korzeni

w Krakowie, w celnem miejscu położony, dwadzieścia kilka lat egzystujący, posiadający konsensa — z powodu słabości zdrowia właściciela jest do odstąpienia. Korespondencya do **kantoru wymiany p. Kurnatowskiego, Rynek.** (1957-3 4)

Żyto Montańskie

podwójnie cylindrowane, bardzo plenne w ziarnie i słomie, 8 złr. za 100 kg. i **Pszenicę Banatkę** 10 złr. za 100 kg. poleca Zarząd dóbr Wolica poczta Dembica. (Próbki na żądanie darmo). (1967-3-6)

Kopalnia nafty

od kilku lat ropodajna, z odpowiednim terenem, jest do sprzedania za gotówkę lub za procent brutto produkcyi. — Bliższej wiadomości udziela p. **M. B. Leopold** w **Męcinie,** poczta Gorlice. (1922 2-5)

MĄKĘ KOSCIANĄ parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3\frac{1}{2}$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można **po zniżonej cenie** albo u podpisanego, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (1530-17-)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

Gruszki i jabłka stołowe!

Śliwki, turkiestany, 5 kilo z pocztowem opakowaniem, po złr. 1·50. **Czerwone wino** 4 litr. baryłka złr. 3. **Białe wino** 4 litry złr. 2·50, rozsyłą opłatnie za zaliczką (1878-9-15)

Frankl & Comp., Werschetz (Ungarn).

Patent [1877 41-]

L. Strakosch & J. Bohner.

Maszyny do prania i magle do bielizny



poleca

Aleks. Herzog, w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 6.

Katalogi darmo i opłatnie.



Największa wypożyczalnia nut muzycznych.

KSIĘGARNIA, SKŁAD NUT MUZYCZNYCH oraz EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

poleca swoją znacznie powiększoną i w najnowsze utwory zaopatrzoną

NAJWIĘKSZĄ WYPOŻYCZALNIĘ NUT MUZYCZNYCH

na fortepian i inne instrumenta i do śpiewu pod najprzystępniejszemi warunkami. (1908-3-10)

Warunki abonamentu rozsyła się na żądanie gratis i franco.

Najnowszy katalog nut muzycznych jest do nabycia po cenie 70 ct.

ELEKTRYCZNE OŚWIETLENIE

BRÜCKNER, ROSS UND CONSORTEN

w Wiedniu, III. Bez. Baumgasse Nr. 5.

NAJLEPSZE POLECENIA.

Kosztorysy i projekta darmo. (1881-20-20)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go czerwca 1887 r.

Odjazd z Krakowa-Podgórza

6·12 rano z Krakowa, 8·28 rano z Podgórza do Skawiny, Oświęcima, Żywca, Nowego Sącza,
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa

2·45 w nocy do Zagórza, Orłowa,
5·15 rano do Orłowa, Żywca,
1·40 popołudniu do Zagórza, Orłowa, Żywca.

Przyjazd do Krakowa-Podgórza

9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy,
10·48 przedpołudniem z Skawiny, Oświęcima,
6·05 wieczór w Podgórzu, 7·35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Żywca, Suchy,
7·03 wieczór w Podgórzu 7·35 w Krakowie z Oświęcima. (1918-54)

Przyjazd do Tarnowa

1·10 w nocy z Orłowa,
11·15 przedpołudniem z Żywca, Zagórza, Orłowa,
10·33 wieczór z Orłowa, Żywca, Zagórza.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*